

WTOREK
109|06|2026|

DZIENNIK 24 ELBLĄSKI

cena 4,99 zł (w tym 8% VAT)



ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 || NR 87 (21 686)



ZAWSZE NA PIERWSZEJ LINII FRONTU

foto: Paula Banasik



Czy w Olsztynie dzieci
znajdą dom? \4



Pojechał na Lednicę
dla dziewczyny \5



Zawsze można odkryć
coś nowego \9



Wygrałam walkę
z nałogiem \10

WYPADEK NA TORZE MOTOCROSSOWYM

Niebezpieczne zdarzenie na torze motocrossowym w powiecie oleckim. Po przybyciu na miejsce zastępów JRG Olecko i przeprowadzeniu rozpoznania ustalono, że podczas jazdy jeden z uczestników przewrócił się na motocyklu. 21-letni mężczyzna prawdopodobnie doznał urazu kręgosłupa. Przed przybyciem jednostek ochrony przeciwpożarowej na miejscu działał już Zespół Ratownictwa Medycznego, który udzielał poszkodowanemu pomocy. Działania strażaków polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, pomocy w transporcie poszkodowanego do śmigłowca Lotniczego Pogotowia Ratunkowego oraz zabezpieczeniu startu i lądowania LPR. **TOM**



AUTOBUS STANĄŁ W OGNIU POD BARCZEWEM

Groźnie wyglądające chwile rozegrały się na drodze krajowej nr 16 w pobliżu Barczewa. Autobus nagle stanął w płomieniach, a nad trasą unosiły się gęste kłęby dymu. Na miejsce ruszyły zastępy straży pożarnej.

Niedzielne popołudnie, 7 czerwca, przyniosło poważne utrudnienia dla kierowców podróżujących drogą krajową nr 16. Na wysokości Barczewa zapalił się autobus, co wymusiło całkowite zamknięcie trasy w obu kierunkach. Jak wynika ze wstępnych ustaleń policji, przyczyną pożaru mogła być awaria techniczna pojazdu. W chwili zdarzenia autobusem podróżował wyłącznie kierowca. Mężczyzna zauważył zagrożenie i bezpiecznie opuścił pojazd jeszcze przed przybyciem służb ratunkowych.

Ogień szybko objął znaczną część autobusu. Strażacy podali, że spaleni uległo około dwóch trzecich pojazdu. Na miejsce skierowano cztery zastępy straży pożarnej, w sumie 16 ratowników, którzy prowadzili akcję gaśniczą i zabezpieczali teren. W związku z działaniami służb droga krajowa nr 16 była nieprzejezdna przez blisko cztery godziny. Dla kierowców wyznaczono objazdy ulicami Barczewa. Mimo poważnie wyglądającej sytuacji najważniejsze jest to, że nikt nie odniósł obrażeń. Po zakończeniu akcji gaśniczej i uprzątnięciu miejsca zdarzenia ruch na trasie został przywrócony. **PAP**



Do Sądu Najwyższego wpłynęła kolejna kasacja dotycząca jednej z najgłośniejszych spraw kryminalnych ostatnich lat w regionie. Chodzi o 24-latkę skazanego prawomocnie na osiem lat i trzy miesiące więzienia za usiłowanie zabójstwa swojej ówczesnej partnerki oraz pobicie innego uczestnika imprezy.

Sprawa ma swój początek w listopadzie 2021 roku w Szczytnie. Podczas urodzinowego spotkania zorganizowanego przez 18-letnią dziewczynę i jej koleżankę doszło do awantury. Według ustaleń śledczych młody mężczyzna zaatakował jednego z uczestników imprezy, powodując u niego poważne obrażenia, w tym złamanie szczęki.

Później wraz ze swoją partnerką pojechał pod dom jej rodziny. To właśnie tam rozegrały się wydarzenia, które stały się przedmiotem wieloletniego procesu. Jak ustaliła prokuratura, dziewczyna została brutalnie pobita. Napastnik miał ją dusić, bić i wielokrotnie kopać, głównie w głowę. Nastolatka straciła przytomność i doznała rozległych obrażeń twarzy oraz utraty zębów. Po zdarzeniu mężczyzna odjechał z miejsca ataku taksówką. Po powrocie do domu miał

BRUTALNY ATAK NA 18-LATKĘ WRACA DO SĄDU

Sprawa brutalnego pobicia 18-letniej mieszkanki Szczytna, które sądy uznały za usiłowanie zabójstwa, ponownie trafiła do Sądu Najwyższego. Obrońca skazanego 24-latkę złożył kasację od prawomocnego wyroku ośmiu lat i trzech miesięcy więzienia. To już kolejny raz, gdy SN będzie zajmował się tą głośną sprawą.



powiedzieć ojcu, że prawdopodobnie zabił swoją dziewczynę. To właśnie ojciec zawiadomił służby ratunkowe. Sąd Okręgowy w Olsztynie uznał,

że zgromadzone dowody potwierdzają usiłowanie zabójstwa. Oprócz kary więzienia zasądził również wysokie zadośćuczynienie i odszkodowanie dla pokrzywdzonych oraz zakaz kontaktowania się z nimi. Sprawa była już wcześniej przedmiotem postępowania kasacyjnego. Sąd Najwyższy uchylił wcześniejszy wyrok z powodów proceduralnych, wskazując na niewłaściwą obsadę składu sędziowskiego. Po ponownym rozpoznaniu sprawy sądy obu instancji ponownie uznały oskarżonego

za winnego i wymierzyły identyczną karę. Obrońcy od początku kwestionowali kwalifikację prawną czynu, argumentując, że doszło do pobicia, a nie próby zabójstwa. Podważali także znaczenie części dowodów, w tym nagrań monitoringu. Sądy nie podzieliły jednak tej argumentacji, wskazując na wyjątkową brutalność ataku oraz liczbę i charakter zadanych ciosów. Teraz ostateczne stanowisko w sprawie po raz kolejny zajmie Sąd Najwyższy. Na razie termin rozpoznania kasacji nie został jeszcze wyznaczony. **PAP**

WYDAWCA
GALINDIA
Sp. z o.o.
ul. Tracka 7b,
10-364
Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

DYREKTOR BIURA REKLAMY
Agnieszka Weder-Gryglewicz
a.weder@gazetaolsztynska.pl
885 998 201

ZASTĘPCY REDAKTORA
NACZELNEGO
Michał Podolak,
Zuzanna Leszczyńska

REDAKTORZY WYDANIA
Zuzanna Leszczyńska wydawca@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 515

Michał Podolak sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE
Ania Głazek internet@gazetaolsztynska.pl
519 839 562

GAZETAOLSZTYSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 515

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 7b
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE
BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
Ewelina Gulińska
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 505 766 681
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
Elwira Kowalska
ul. Rybacka 35, 82-300 Elbląg
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikelblaski.pl
502 499 531

DRUK
Polska Press Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia
Drukarnia
w Białymstoku
Ignatki,
ul. Przemysłowa 26
16-001 Kleosin



Choć dla wielu mieszkańców długi czerwcowy weekend był okazją do odpoczynku i wyjazdów, dla służb oznaczał czas wzmożonej pracy. W ciągu pięciu dni na drogach regionu doszło do dziewięciu wypadków drogowych. Jedna osoba straciła życie, a dziesięć zostało rannych. Policjanci odnotowali także aż 245 kolizji.

Najbardziej tragiczne wydarzenie miało miejsce w powiecie oleckim. W miejscowości Gordejki doszło do zderzenia motocykla z motorowerem. W wyniku odniesionych obrażeń zginął 62-letni mężczyzna. Drugi uczestnik wypadku, 29-latek, został przetransportowany śmigłowcem do szpitala. Jak ustalili funkcjonariusze, nie posiadał wymaganych uprawnień do kierowania pojazdem.

Nie zabrakło także kierowców ignorujących sądowe zakazy. W Bartoszycach policjanci zatrzymali 50-latkę prowadzącego audi mimo obowiązującego zakazu prowadzenia pojazdów. Sprawa trafiła do sądu w trybie przyspieszonym. Mężczyzna usłyszał surowy wyrok – dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów, osiem miesięcy ograniczenia wolności oraz obowiązek wpłaty 10 tysięcy złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym.



9 wypadków, 245 kolizji, jedna ofiara śmiertelna i 10 rannych – tak zakończył się długi weekend na drogach regionu.

Policja zatrzymała też 47 nietrzeźwych kierowców, a brawura i łamanie przepisów znów doprowadziły do serii niebezpiecznych zdarzeń.

Podobna sytuacja miała miejsce w Ostródzie. Podczas rutynowej kontroli drogowej okazało się, że kierowca renault, który przekroczył prędkość o 30 km/h, również nie powinien w ogóle siadać za kierownicą. Miał aktywny sądowy zakaz prowadzenia pojazdów. Teraz jego sprawą zajmie się sąd.

Weekend obfitował również w przypadki skrajnie nieodpowiedzialnej jazdy. W powiecie działowskim dwóch kierowców straciło prawa jazdy za rażące przekroczenie prędkości. Jeden z nich pędził niemal 100 km/h w miejscu, gdzie obowiązywało ograniczenie do 40 km/h. Obaj zostali ukarani mandatami

po 1500 złotych i otrzymali po 13 punktów karnych.

Niebezpieczne sytuacje odnotowano także w Elku. Tam dwóch nastolatków postanowiło urządzić sobie przejażdżkę na jednej hulajnodze elektrycznej. Na widok patrolu rozpoczęli ucieczkę ulicami miasta. Po około kilometrze pościgu okazało się, że pojazdem kierował zaledwie 12-latek, a pasażerem był jego 14-letni kolega. Sprawa trafi do sądu rodzinnego.

W tym samym mieście niewiele brakowało do tragedii na przejeździe kolejowym. Kierująca peugeotem wjechała na tory mimo czerwonego światła i opuszczających się zapór. Półrogatka uderzyła w samochód, jednak kobiecie udało się wycofać pojazd przed nadjeżdżającym pociągiem. Za swoje zachowanie otrzymała mandat w wysokości 3000 złotych i 15 punktów karnych.

Sporo pracy mieli również policjanci w Ostródzie, gdzie doszło do dwóch groźnych wypadków z udziałem motocyklistów. Jeden z kie-

rowców uderzył w barierę energochłonną po utracie panowania nad motocyklem. Drugi podczas wyprzedzania na łuku drogi zjechał na przeciwny pas ruchu i zderzył się z dwoma samochodami. Obaj trafili do szpitala.

Niepokojąco wygląda także liczba zatrzymanych nietrzeźwych uczestników ruchu drogowego. W całym regionie policjanci wyeliminowali z ruchu 47 osób prowadzących pod wpływem alkoholu. Wśród nich byli kierowcy samochodów, motorowerzyści, rowerzyści, a nawet użytkownicy hulajnóg elektrycznych.

W Piszczu zatrzymano kierowcę mającego ponad 2

promile alkoholu w organizmie. Stracił nie tylko prawo jazdy, ale również samochód. W Działdowie 45-letni kierowca skody, który cofając uderzył w budynek, miał aż 2,5 promila alkoholu.

Choć liczby robią wrażenie, policjanci podkreślają, że większości tych zdarzeń można było uniknąć. Nadmierna prędkość, alkohol, lekceważenie przepisów i brawura wciąż pozostają najczęstszymi przyczynami tragedii na drogach. Długi weekend dobiegł końca, ale jego bilans pokazuje, że dla wielu uczestników ruchu podstawowe zasady bezpieczeństwa nadal pozostają jedynie teorią.

KWP OLSZTYN/AG



KONDOLENCJE

Panu Bogumiłowi Osińskiemu

Szefowi Warmińsko-Mazurskiego
Funduszu Filmowego

Jego Rodzinie i Bliskim
słowa wsparcia i wyrazy

najgłębszego współczucia po śmierci

Małżonki

przekazują

w imieniu
Członków Zarządu
Województwa
Warmińsko-Mazurskiego
Marszałek
Marcin Kuchciński

w imieniu
Radnych Województwa
Warmińsko-Mazurskiego
Przewodniczący Sejmiku
Bogdan Bartnicki

ZWOLNIENIA GRUPOWE W ZAKŁADZIE MEBLARSKIM

Niepokojące informacje napływają z branży meblarskiej, która od wielu miesięcy zmaga się z trudną sytuacją gospodarczą. W spółce Classic-Sofa, należącej do Grupy Meblowej Szynaka, rozpoczęły się zwolnienia grupowe. Łącznie pracę ma stracić 76 osób zatrudnionych w zakładzie w Lidzbarku.

Informacja o planowanych redukcjach trafiła do Powiatowego Urzędu Pracy w Działdowie już pod koniec kwietnia. Początkowo zakładano zwolnienie 46 pracowników, jednak w kolejnych tygodniach pracodawca przedstawił aneks zwiększający skalę redukcji o następnych 30 osób.

Przedstawiciele Grupy Szynaka tłumaczą decyzję utrzymującym się spadkiem zamówień oraz trudną sytuacją na rynku meblarskim. Jak podkreślają, reorganizacja ma pozwolić przedsiębiorstwu dostosować działalność do aktualnych warunków rynkowych i zabezpieczyć dalsze funkcjonowanie firmy.

Według zarządu zmieniające się potrzeby klientów oraz osłabienie koniunktury dotyczą obecnie wiele przedsiębiorstw związanych z produkcją mebli. W efekcie firmy zmuszone są szukać oszczędności i ograniczać koszty działalności.

Przed rozpoczęciem procesu zwolnień przeprowadzono konsultacje z przedstawicielami załogi. Zgodnie z obowiązującymi przepisami osoby objęte redukcją zatrudnienia mają otrzymać odprawy oraz skorzystać z dodatkowych dni wolnych przeznaczonych na poszukiwanie nowej pracy.

Jednocześnie z dokumentów przekazanych do urzędu pracy wynika, że skala redukcji może jeszcze ulec zmianie, co budzi dodatkowe obawy wśród pracowników i mieszkańców regionu.

Problemy Classic-Sofa wpisują się w szerszy obraz trudności, z jakimi zmaga się polski przemysł meblarski. W ostatnich miesiącach również inne firmy z tej branży informowały o ograniczaniu zatrudnienia. Jednym z najbardziej głośniejszych przykładów były zapowiadane redukcje w firmie Black Red White, gdzie skala zwolnień liczona jest w setkach pracowników.

Ekspertiści wskazują, że producenci mebli odczuwają skutki słabszego popytu na rynku europejskim, rosnących kosztów prowadzenia działalności oraz niepewnej sytuacji gospodarczej. Dla wielu przedsiębiorstw oznacza to konieczność podejmowania trudnych decyzji dotyczących zatrudnienia.

Dla pracowników zakładu w Lidzbarku najbliższe tygodnie będą czasem niepewności i poszukiwania nowych możliwości zawodowych. Mieszkańcy regionu z niepokojem obserwują rozwój sytuacji, licząc na poprawę koniunktury i zatrzymanie kolejnych redukcji etatów.

Na razie jednak branża meblarska pozostaje jednym z sektorów najmocniej odczuwających skutki spowolnienia gospodarczego, a kolejne informacje o zwolnieniach pokazują, że kryzys wciąż nie został zażegnany.

SK/BUNKIER.PLO

W pieczy zastępczej przebywa około 80 tysięcy dzieci, co oznacza, że co setne dziecko w Polsce trafia do rodziny zastępczej lub placówki opiekuńczo-wychowawczej. Rocznie 15 tysięcy dzieci jest kierowanych do pieczy zastępczej. Najczęściej są to ofiary przemocy, zaniedbań i niewydolności wychowawczej rodziców.

Obecnie w systemie pieczy zastępczej funkcjonuje 36,5 tysiąca rodzin zastępczych, blisko tysiąc rodzinnych domów dziecka oraz 1300 placówek opiekuńczo-wychowawczych. Na swoje miejsce w tym systemie czeka 1680 małoletnich dzieci. Z kolei liczba tych, które w wyniku pracy z rodziną wracają do swoich biologicznych rodziców, to zaledwie 4,5 tysiąca.

W Olsztynie były dwa domy dziecka: przy ul. Korczaka (na 30 miejsc) i Dom dla Dzieci „W Parku” przy ul. Pstrowskiego (na 28 miejsc). Dom przy ul. Korczaka został zastąpiony dwoma placówkami opiekuńczo-wychowawczymi, które umieszczono w mieszkaniach na terenie miasta. Ze swojej strony władze Olsztyna same chcą uruchomić rodzinny dom dziecka. – Pomyśl na budowę rodzinnych domów dziecka wynika z braku wolnych miejsc w pieczy zastępczej i chętnych osób na zostanie rodziną zastępczą. Realizacja zadania uzależniona jest od pozyskania zewnętrznego dofinansowania – informuje Patryk Pulikowski, rzecznik olsztyńskiego magistratu.

Ze wstępnych planów wynika, że taka placówka miałaby zostać zlokalizowana na Dąbkach lub Redykajnach.

W Olsztynie, podobnie jak w wielu gminach w regionie, problem pieczy zastępczej cały czas się pogłębia. Coraz częściej zdarza się, że dzieci są rodzicom odbierane, ale, niestety, chętnych opiekunów, którzy by się nimi zajęli, ciągle brakuje. Nakazy sądowe zapewnienia takiej opieki dotyczą już kilkanaściorga dzieci.



CZY W OLSZTYNIE DZIECI ZNAJDĄ DOM?

Władze Olsztyna szukają środków na wybudowanie rodzinnego domu dziecka. W tle mamy kryzys w zakresie opieki zastępczej.

Przypomnijmy, że w Kętrzynie funkcjonuje podobna placówka opiekuńczo-wychowawcza. Istnieje od 2014 roku. Dysponuje 14 miejscami. Do jej zadań należy zapewnienie dzieciom całodobowej opieki, zaspokajanie podstawo-

wych potrzeb oraz kształcenie na odpowiednim poziomie. Na początku 2026 roku budynek, w którym mieści się Powiatowy Dom Dziecka w Kętrzynie, przeszedł modernizację. Projekt zainicjowało tamtejsze Powiatowe Centrum

Pomocy Rodzinie w ramach programu „Rozwój rodzinnych form pieczy zastępczej w powiecie kętrzyńskim”.

– Uznajemy, że rodzinne formy pieczy zastępczej są znacznie korzystniejsze niż rozwój dziecka w pieczy

REKLAMA

przetarg

Burmistrz Miasta i Gminy Frombork ogłasza

pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości lokalowych położonych w budynku mieszkalnym nr 2, 2a przy ul. Błotnej we Fromborku, gmina Frombork, na działce oznaczonej według ewidencji gruntów numerem 29/4, obręb 2 Frombork, o powierzchni 0,0540 ha, KW EL1B/00037252/9, wraz ze stosownym udziałem w gruncie i częściach wspólnych budynku, zgodnie z niżej zamieszczoną tabelą:

Lokalizacja nieruchomości	Powierzchnia użytkowa lokalu w m ²	Opis nieruchomości	Przeznaczenie nieruchomości	Cena wywoławcza w złotych	Wadium w złotych	Cena sprzedaży nieruchomości w złotych	Uiszczenie ceny sprzedaży
3	4	5	6	7		8	9
ul. Błotna 2/1	70,70 (+ piwnica nr 4 o pow. 14,70 m ²)	lokalowa	mieszkalna	275 600,00	13 780,00	cena osiągnięta w przetargu	najpóźniej w dniu przed podpisaniem umowy notarialnej
ul. Błotna 2/2	58,10 (+ piwnica nr 5 o pow. 11,60 m ²)	jw.	jw.	241 800,00	12 090,00	jw.	jw.
ul. Błotna 2a/1	75,60 (+ piwnica nr 7 o pow. 9,50 m ²)	jw.	jw.	287 300,00	14 365,00	jw.	jw.
ul. Błotna 2a/2	66,60 (+ piwnica nr 6 o pow. 11,40 m ²)	jw.	jw.	260 000,00	13 000,00	jw.	jw.
ul. Błotna 2a/3	35,03 (+ piwnica nr 9 o pow. 10,60 m ²)	jw.	jw.	162 500,00	8 125,00	jw.	jw.

Przetarg odbędzie się w dniu **8 lipca 2026 r. o godz. 9.00** w sali posiedzeń Urzędu Miasta i Gminy Frombork przy ulicy Młynarskiej 5a. Termin wpłaty wadium: 03 lipca 2026 r.

Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Urzędzie Miasta i Gminy we Fromborku, w pokoju nr 11, telefon: 055 231 58 12, lub na stronie internetowej frombork.bip.net.pl. Burmistrz Miasta i Gminy Frombork zastrzega sobie prawo odstąpienia od przeprowadzenia przetargu z uzasadnionej przyczyny.



instytucjonalnej. W grę wchodzi takie czynniki jak stabilność emocjonalna, rozwój społeczny i emocjonalny, warunki zbliżone do domowych. Adaptujemy jeden z obiektów należących do powiatu, wprowadzamy tam rodzinę, która zaopiekuje się ośmiorgiem podopiecznych – mówi starosta kętrzyński Michał Kochanowski.

Inwestycja ma na celu stworzenie „bezpiecznego i przyjaznego miejsca dla dzieci, zapewniającego warunki jak najbardziej zbliżone do domu rodzinnego”. Zadanie jest współfinansowane ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach programu „Fundusze Europejskie dla Warmii i Mazur 2021-2027”. Wartość projektu wynosi ponad 1 mln zł, z czego około 870 tys. zł stanowi dofinansowanie.

Natomiast pod koniec 2025 roku władze powiatu iławskiego podpisały umowę na dofinansowanie zadania „Start w samodzielność” – utworzenie mieszkania treningowego. Całkowita wartość inwestycji to 3 060 541,04 zł, z czego 2 683 370,35 zł stanowią środki z funduszy europejskich. Inwestycja obejmuje przebudowę i adaptację nieużytkowanego budynku powiatowego – dawnej szkoły specjalnej przy ul. Kościuszki w centrum Iławy. Obiekt przejdzie kompleksową modernizację, w tym ocieplenie. Zostanie wyposażony w windę, a obok powstaną miejsca parkingowe dostosowane do potrzeb osób z niepełnosprawnościami.

Będzie tu mieszkanie treningowe dla trzech osób – młodych wychowanków pieczy zastępczej, którzy będą przygotowywać się do samodzielnego życia. W budynku powstaną także pomieszczenia przeznaczone na specjalistyczne poradnictwo. Świadczone będą tam m.in. usługi psychologiczne, pedagogiczne i terapeutyczne, a także prowadzone szkolenia oraz grupy wsparcia dla rodzin zastępczych i osób rozważających pełnienie tej roli.

GS

Był gimnazjalistą. W autokarze miała jechać dziewczyna, która mu się podobala. Tyle wystarczyło. Wsiadł.

— Pojechałem dla dziewczyny, wróciłem z Panem Bogiem — mówi dziś ks. Kamil Wyszyński, diecezjalny duszpasterz młodzieży z archidiecezji warmińskiej.

Tamten wyjazd został w nim na lata. Na Polach Lednickich zobaczył tłum młodych ludzi, którzy modlili się, śpiewali, tańczyli i nie wstydzi się wiary. Nie udawali. Nie przepraszała za to, że wierzą. Wtedy coś w nim pękło.

Sam przyznaje, że miał czas buntu. Był moment obrażania się na Pana Boga. Ale Lednica dała mu impuls.

— Uświadomiłem sobie, że chcę naprawdę wierzyć i nie chcę się tej wiary wstydzić — wspomina.

Kilkanaście lat później wrócił pod bramę rybę jako ksiądz, który te autokary organizuje. Tak było i w tym roku.

Z Karolem

W sobotę, 6 czerwca, z Warmii ruszyło sześć autokarów, około 300 osób: młodzi z Olsztyna, Bartąga, Klewek, Biskupca, Mrągowa, Bartoszyc, Nidzicy i innych miejscowości. Do tego duże grupy z diecezji elbląskiej i ełckiej. Na mapie administracyjnej to jedno województwo, na mapie kościelnej trzy diecezje: archidiecezja warmińska oraz diecezje elbląska i ełcka. Na Lednicy spotkały się w jednym miejscu.

Dokładnej całkowitej liczby nikt jeszcze nie podał. Ale po zliczeniu autokarów, parafii i grup można mówić o kilkuset osobach z Warmii i Mazur, być może nawet o blisko tysiącu.

Dla nich Lednica zaczęła się już w drodze. Kiedy warmińskie autokary zatrzymywały się na postojach, wysypywały się z nich grupy młodych katolików, które zżapałem tańczyły belgijską. Niby zwykła zabawa, a jednak ks. Kamil mówi o tym jak o czymś więcej.

— Dajemy świadectwo wiary na trasie. Nie tylko

POJECHAŁ NA LEDNICĘ DLA DZIEWCZYN

Ksiądz Kamil Wyszyński pierwszy raz pojechał na Lednicę jako gimnazjalista — dla dziewczyny. Wrócił z Panem Bogiem. Dziś jako duszpasterz młodzieży prowadzi tam Warmię. W tym roku z całego regionu mogło pojechać nawet blisko tysiąc osób.



Ks. Kamil Wyszyński z młodymi z Warmii podczas procesji z relikwiami św. Carla Acutisa na Lednicy

na Lednicy, ale jadąc na Lednicę — tłumaczy.

Młodzi katolicy z Warmii na Lednicy nie byli tylko widzami. Od lat są sprawczymi wolontariuszami, uwielbiają Boga wspólnym tańcem, uczestniczą w służbie liturgicznej. Mundurami wyróżniają się harcerze. To właśnie młodzież z Warmii od lat co roku na Pola Lednickie wnosi relikwie św. Carla Acutisa, patrona młodzieży. Przywozi je z Olsztyna.

Jak co roku na Lednicy z młodymi są tak wrośnięte w historię Warmii siostry katarzynki. Tym razem jedna z siostr wzięła udział w lednickim biegu. Nie tylko dała radę, ale była wśród pierwszych finiszujących. Nic dziwnego, że młodzi z całych sił jej kibicowali.

Genesis

Tegoroczne spotkanie było jubileuszowe. XXX Ogólnopolskie Spotkanie Młodych Lednica 2000 odbywało się pod hasłem „Genesis”. To powrót do początku: do chrztu, do relacji

z Bogiem, do pytania, gdzie naprawdę zaczyna się wiara. Na Polach Lednickich było ponad 20 tysięcy osób.

— Te 20 tysięcy zawsze robi wrażenie. Młodzi widzą, że nie są sami w wierze — mówi ks. Wyszyński.

Rok temu warmińska grupa zapamiętała przede wszystkim burzę. Deszcz, zimno, przemoczone ubrania, ewakuacja i niedokończony wieczór. Tym razem pogoda dopisała. Był czas na modlitwę. Był czas na śpiew. Był czas na taniec. Był czas na przejście przez bramę rybę. A Lednica bez tego przejścia nie byłaby Lednicą.

— To zawsze wielki moment, na który wszyscy czekają — relacjonuje ks. Kamil.

I jak podkreśla, to wybór Chrystusa, który młodzi wyrażają właśnie, przechodząc przez Bramę Trzeciego Tysiąclecia. Ten symboliczny moment jest zwieńczeniem uroczystej mszy św., w której młodzi uczestniczą z wyraźnym wzruszeniem.

— Wspólne przeżywanie

Eucharystii to sedno naszego spotkania — stwierdza duszpasterz młodzieży.

Gdzie jesteś?

Do młodych zebranych na lednickich polach swoje przesłanie skierował także papież Leon XIV. Pisał oświecie hałasu, pośpiechu i cyfrowych rozprosień. Zachęcał, by usłyszeli pytanie Boga: „Gdzie jesteś?”. Gospodarz miejsca prymas Polski abp Wojciech Polak dziękował uczestnikom za odwagę wiary. A bp Grzegorz Suchodolski przypominał, że Lednica ma sens wtedy, gdy staje się miejscem decyzji, a nie tylko religijnego wzruszenia.

— W Lednicy doskonale widać, że młodzi są z Kościołem, ale i że Kościół jest z młodymi. Pytanie Leona XIV, zadane młodym, mocno wybrzmiało na naszym spotkaniu — mówi ks. Kamil Wyszyński. — Wróciłiśmy bardzo pozytywnie naładowani — podkreśla.

Młodzi katolicy wrócili na Warmię w niedzielę rano. Zmęczeni, ale i peł-

CO PO LEDNICY?

Lednica nie kończy sezonu młodych z Warmii. Warmińskie Duszpasterstwo Młodzieży już zaprasza na wakacyjne wyjazdy formacyjne. Od 6 do 13 lipca odbędzie się pierwszy turnus „Wakacji z widokiem na Giewont” w Zakopanem dla dzieci i młodzieży w wieku 9-18 lat. W programie są górskie wyjścia, Wadowice, Energylandia, aquapark, ale także codzienna msza św. i formacja. Od 8 do 15 sierpnia młodzież od 13. roku życia pojedzie do Jastarni na „Wakacje z widokiem na morze”, gdzie czekają na nią plaża, odpoczynek, modlitwa, adoracja i konferencje. Drugi turnus zakopiański zaplanowano od 18 do 25 sierpnia. Równolegle Ruch Światło-Życie z archidiecezji warmińskiej prowadzi wakacyjne rekolekcje oazowe. Dalej na horyzoncie jest już Seul; warmińska ekipa przygotowuje się do Światowych Dni Młodzieży 2027. Główne spotkanie w Korei Południowej potrwa od 3 do 8 sierpnia, a poprzedzą je Dni w Diecezjach.

ni pomysłów na kolejne miesiące. Lednica to tylko początek już bardziej wakacyjnych planów.

JAN BERDYCKI

Od filologii do powołania

Wszystko w jej życiu zawodowym i osobistym kręci się wokół powiatu braniewskiego. Dziś mieszka na wsi, ale sercem wciąż jest blisko spraw mieszkańców zarówno Braniewa, jak i Fromborka. Choć jej zawodowa ścieżka wydaje się idealnie prosta, stał za nią... czyisty przypadek.

— Odkąd pamiętam, moim marzeniem była filologia polska — wspomina Małgorzata Dębicka. — Za pierwszym razem się nie dostałam, chociaż z polskiego miałam same piątki! Za drugim razem, gdy się udało, moje życie kompletnie się zmieniło: założyłam rodzinę, pojawiło się dziecko. To nie były czasy internetu; studiowanie w takich warunkach byłoby niezwykle trudne, więc zrezygnowałam. Wtedy kuzynka powiedziała mi, że w Olsztynie przyjmują bez egzaminów na pedagogikę opiekuńczą-wychowawczą. Szczerze mówiąc, nawet nie wiedziałam, co to dokładnie jest. Po prostu bardzo chciałam studiować. Na miejscu okazało się, że egzaminy jednak są. Zdałam. Myślę, że to był dobry wybór. Czasami los sam nas prowadzi i wybiera dla nas najlepszą drogę.

Pragnienie studiowania literatury jednak pozostało. Po latach moja rozmówczyni zapisała się na podyplomową polonistykę, ale tym razem zrezygnowała już świadomie. Uznała, że kilkunastomiesięczny kurs nie dorówna pięciu latom rzetelnych studiów, a rzeczywistość filologa okazała się mniej romantyczna, niż sądziła. Została przy pedagogice. Przez lata pracowała w Zespole Szkół Budowlanych w Braniewie jako pedagog i doradca zawodowy. Tam uczyła się młodzieży, a młodzież uczyła się od niej.

Profilaktyka alternatyw i lekcja pokory

W szkole nie lubiła sztywnych ram. Zamiast moralizatorstwa, wołała działać.

— Zawsze byłam zwolenniczką tzw. profilaktyki alternatyw. Zamiast powtarzać młodzieży: „Nie pal, nie pij, bo to niezdrowe”, starałam się pokazywać jej, co może zrobić, żeby faj-

nie się bawić i dobrze czuć we własnym towarzystwie bez używek. Stawiałam na zajęcia integracyjne, gry, wspólne aktywności — wlicza Małgorzata Dębicka.

Ta otwartość zaprowadziła ją na roczny kurs mediacji i interwencji kryzysowej w Olsztynie, gdzie uczyła się od samego Jerzego Sliwy. Przez 12 lat pracowała jako mediator sądowy, pomagając skonfliktowanym ludziom wypracować kompromis poza salą rozpraw. Zrezygnowała z tego dopiero dwa lata temu. Czego nauczyło ją to doświadczenie?

— Przede wszystkim pokory. To był niezwykle ważny rozdział w moim życiu, anabyt umiejętności wykorzystywałam także w pracy pedagogicznej w szkole. Mediacja pokazała mi, że ludzie naprawdę potrafią się dogadać, ale pod jednym warunkiem: muszą tego chcieć obie strony. To była niesamowita przygoda, choć ogromnie wyczerpująca emocjonalnie. Bywały dni, kiedy po powrocie do domu zasypiałam na siedząco. Ale satysfakcja, gdy udawało się doprowadzić do zgody, była warta każdego wysiłku — opowiada.

Czy do takiej pracy trzeba mieć anielski spokój? Moja rozmówczyni śmieje się serdecznie. — Skądże! Znatury jestem bardzo impulsywna i nerwowa. Ale nauczyłam się panować nad sobą, co kosztowało mnie mnóstwo pracy i wewnętrznego wysiłku — przyznaje.

Szalik, który daje siłę

Przełom w życiu Małgorzaty Dębickiej nastąpił dzięki młodzieży i ludziom z olsztyńskiej Federacji Organizacji Socjalnych (FOSA). Wspólne projekty pozaszkolne i zajęcia animacyjne sprawiły, że wsiąknęła w ten zwany trzeci sektor.

Dla niektórych nie było to zaskoczeniem. Bartłomiej Głuszak, związany ze środowiskiem organizacji pozarządowych, od dawna powtarzał Małgorzacie Dębickiej, że jej przyszłość jest w Żółtym Szaliku. Ostatecznie miał rację. Gdy wstowarzeniu doszło do zmian i stery przejął Marek Zbyt-niewski, jej zaproponowano funkcję wiceprezesa. Pełni



Fot. prywatne archiwum

ŻÓŁTY SZALIK NA KAŻDĄ POGODĘ

Pedagog z powołania, mediator, a od kilku lat wiceprezeska stowarzyszenia Żółty Szalik. Choć Małgorzata Dębicka twierdzi, że jest impulsywna, od lat uczy innych, jak rozmawiać, godzić się i odnajdywać sens — niezależnie od wieku. Poznajcie kobietę, dla której praca na rzecz innych to nie obowiązek, a przeznaczenie.

ją już od kilku lat. Zaangażowała się na tyle, że dwa lata temu podjęła odważną decyzję: zrezygnowała z etatu w szkole, przechodząc na nauczycielskie świadczenie kompensacyjne, by w pełni oddać się pracy w stowarzyszeniu.

Nazwa organizacji budzi ciekawość, ale wbrew pozorom nie ma nic wspólnego z problemami uzależnień, choć nawiązuje do słynnego filmu z Januszem Gajosem.

— W filmie „Żółty szalik” tytułowy rekwizyt był symbolem siły, pewności siebie i umiejętności radzenia sobie z problemami. Ilekroć główny bohater go gubił, wpadał w tarapaty. Nasz Żółty Szalik ma przed tymi tarapatami chronić — tłumaczy Małgorzata Dębicka. Dziś stowarzyszenie prężnie działa na terenie powiatu braniewskiego. Prowadzi m.in. Klub Integracji Społecznej, przygotowując ludzi

do aktywności społecznej i zawodowej.

— Skupiamy się głównie na sferze społecznej. Choćbyśmy najlepiej przygotowali naszych uczestników, rynku pracy nie zmienimy. Ale jeśli damy im kompetencje społeczne i wiarę w siebie, poradzą sobie w życiu znacznie lepiej — stwierdza moja rozmówczyni.

Żółty Szalik właśnie rusza z nowym projektem „Braniewska Akademia Obywatelska” (dofinansowanym z programu FIO), stawiającym na aktywizację seniorów i działania międzypokoleniowe. Wspólnie z GOPS w Braniewie realizuje też program usług społecznych dla starszych osób i ich opiekunów.

— To praca, która daje mi ogromną satysfakcję. Seniorzy, często w wieku 60+, a nierzadko blisko osiemdziesiątki, przychodzą, by porozmawiać. Ja przygotowuję wiodący temat, ale zawsze jest czas na to, by opowiedzieć, co u nas slychać i co nas gryzie. Wspólnie zastanawiamy się, jak realnie poprawić jakość życia starszych osób w gminie. Organizujemy porady prawne, dietetyczne, spotkania z zaprzyjaźnionym fizjoterapeutą, a nawet transport do lekarza czy urzędu. Wspieramy też opiekunów starszych osób — opowiada Małgorzata Dębicka.

W strukturach stowarzyszenia znajduje się również Uniwersytet Trzeciego Wieku we Fromborku, zrzeszający 40 słuchaczy.

Choć strategiczne projekty i wnioski o dofinansowania to domena prezesa stowarzyszenia, moja rozmówczyni ma swoje marzenia: chciałaby zabrać seniorów na zagraniczną wycieczkę i pokazać im kawałek świata. To może się udać m.in. dzięki takim programom jak Erasmus.

Zmiana optyki

Małgorzata Dębicka przez lata pracowała z młodzieżą, dziś jej codziennością są seniorzy. Jak udaje jej się znaleźć wspólny język z tak skrajnymi grupami wiekowymi?

— Kluczem jest empatia, ale, nie daj Boże, nie ta przesadna. Zbyt duża em-

patia nie pomaga, sprawia jedynie, że zamiast rozwiązywać problem, zaczynamy nad nim wspólnie biadolić. — Moja rozmówczyni śmieje się.

I dodaje: — Dziś pracuję mi się łatwiej z seniorami, bo jestem w wieku zbliżonym do moich podopiecznych. Łatwiej mi wyobrazić sobie ich codzienność. Przeszłam już prawie wszystkie etapy życia osobistego, a razem z nimi zawodowego. I choć staram się nadążać za technologią, to kiedy słucham moich wnuczek, czasem łapię się na tym, że nie rozumiem, o czym mówią. Ale zaraz przypominam sobie, jak moja babcia patrzyła na mnie. Przepaść międzypokoleniowa to mit: zmieniają się realia i technologia, ale ludzkie problemy od wieków pozostają te same. Młodzież nie jest gorsza ani lepsza. Jest po prostu inna — podkreśla Małgorzata Dębicka.

Pytana o to, czego do szczęścia potrzebują mieszkańcy takich miast jak Braniewo czy Frombork, odpowiada z namysłem, że jakość życia w regionie bardzo się poprawiła. Diabeł tkwi jednak nie w szczegółach, a... wskali. — Ogromnym problemem jest wykluczenie komunikacyjne. Niektóre kursy są likwidowane, bo są nieopłacalne. Jeśli autobus do jakiejś miejscowości jeździ raz dziennie, to trudno mówić o realnym dostępie do miasta. Seniorzy często zwracają też uwagę na zwykłe rzeczy, na przykład ławki. Bo nawet jeśli są, to ile ich jest? Dwie? Trzy? — zastanawia się moja rozmówczyni.

Ale po chwili dodaje, że Braniewo i Frombork ceni przede wszystkim za to, jak pozytywnie się zmieniają. — Widzę, że są ludzie, którzy naprawdę starają się poprawiać jakość życia mieszkańców, i to naprawdę mnie cieszy — zaznacza wiceprezeska Żółtego Szalika.

Kiedy na końcu pytam, czy jej przeznaczeniem jest praca z ludźmi i dla ludzi, odpowiada: — Chyba w ogóle praca. Mój mąż śmieje się, że ja nie szukam zarobku, tylko pracy. I coś w tym chyba rzeczywiście jest.

KAMILA KORNACKA

W poniedziałek, 31 maja 1999 roku, „Gazeta Olsztyńska” tak donosiła o tym wydarzeniu:

„Dwudziestoletnia Emilia Raszyńska ze Szczytna została wybrana Miss Warmii i Mazur. Tytuł Pierwszej Wicemiss przypadł Agnieszce Subotowicz z Mrągowa, a drugiej Wicemiss Joannie Bekisz z Biskupca.

Finał regionalny konkursu Miss Polonia odbył się w sobotę, 29 maja, na dziedzińcu zamku w Ostródzie. Patronowała mu »Gazeta Olsztyńska«. O miano najpiękniejszej dziewczyny naszego regionu rywalizowało siedemnaście urodzinych kobiet. Zgodnie z przewidywaniami publiczności Miss Warmii i Mazur została wybrana Emilia Raszyńska. Zdobyła też tytuły Miss Gracji i Miss Foto. Tytuł Miss Elegancji jury przyznało Katarzynie Rozenberg z Ostródy. Pierwszą Wicemiss została wybrana brunetka Agnieszka Subotowicz z Mrągowa, a Drugą Wicemiss blondynka z Biskupca Joanna Bekisz”.

KORONOWANE GŁOWY NA ZAMKU W OSTRÓDZIE

Może mury zamku w Ostródzie nie gościły królów, a „jedynie” cesarza Napoleona Bonaparte, ale bywały tu też koronowane głowy – królowe piękności z Warmii i Mazur. A było to Anno Domini 1999, kiedy tytuł najpiękniejszej zdobyła Emilia Raszyńska.

Emilia studiowała wówczas na drugim roku nauczania początkowego w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Olsztynie (dzisiejszy Uniwersytet Warmińsko-Mazurski – red.) oraz w Akademii Wychowania Fizycznego w Białej Podlaskiej na kierunku turystyka i rekreacja.

jeńska z Iławy, która została Miss Polonia Talentu.

Miss i sportowiec

W 2002 roku Emilia Raszyńska poznała Mariusza Czerkawskiego. Jak zdradziła w jednym z wywiadów, ich znajomość rozwijała się powoli. Początkowo nie wiedziała, że ma do czynienia ze sportowcem. Sądziła, że Czerkawski zajmuje się zupełnie czymś innym.

„W pierwszej chwili nie połączyłam twarzy Mariusza z twarzą znanego hokeisty. Skojarzenie z ochroniarzem prezydenta było jednak jak najbardziej na miejscu – mówiła Raszyńska w rozmowie z „Gazetą Olsztyńską”. „Mariusz cały czas rozmawiał przez telefon i wyglądał jak jeden zochroniarzy prezydenta porozumiewający się za pomocą tajemniczej słuchawki z resztą ochrony. Prezydent był w pobliżu, więc miałam prawo tak pomyśleć”.

Przyznała, że podchodziła do znajomości z dystansem.

Nie było jej łatwo zdecydować się na związek

z mężczyzną mającym opinię playboya. Ale czas pokazał, że najwyraźniej byli sobie przeznaczeni.

Zapamiętał numer telefonu

Mariusz Czerkawski o jej numer telefonu prosił kilka razy. „Pamiętam, że wtedy podejść do Emilii było kilka. Prosiłem o ten nu-



Emilia Raszyńska jako I Wicemiss Polonia w 1999 r. (Biuro Miss Polonia)

mer telefonu. Ja musiałem gdzieś wychodzić i mówić: »Może się spotkamy kiedyś? Zadzwoniłbym, jestem akurat w Polsce«. Jakoś tak bardzo ciężko Emilii to szło i wreszcie chyba za czwartym razem powiedziała mi: »Dobra, podam ci ten numer, ale nie możesz go ani wbić w swoją komórkę, ani zapisać. Jak ci zależy, musisz go zapamiętać«. Oczywiście zapamiętałem. Okazało się, że ten numer, który mi podała, był bardzo podobny do mojego numeru, który miałem w Szwecji, tak że to mi ułatwiło zadanie” – mówił Mariusz Czerkawski w 2016 r. w programie „Uwaga!”.

Zakochani pobrali się w 2007 r. Czerkawski i Raszyńska mają syna Iwo, który na świat przyszedł dwa lata później. W przyszłym roku będą obchodzić dwudziestą rocznicę ślubu, który był piękny i wzbudził ogromne zainteresowanie mediów. Odbył się w Kościele Świętego Krzyża w Warszawie. Suknia ślubna panny młodej pochodziła z pracowni polskiego projektanta Dawida Wolińskiego. Po ślubie małżonkowie razem zgościli bawili się w warszawskim hotelu Marriott.

Emilia jest drugą żoną Czerkawskiego. Pierwszą była – przez dwa

lata – Izabella Scorupco. Aktorka znana u nas m.in. z ról dziewczyny Bonda w filmie z Pierce'em Brosnanem i Heleny w „Ogniem i mieczem” Jerzego Hoffmana.

Kariera z sukcesami

Mariusz Czerkawski swoją karierę rozpoczął w 1990 r. w barwach GKS Tychy. W 1991 r. wybrano go z nr 106 w drafcie do ligi NHL. Zanim jednak zadebiutował na amerykańskich lodowiskach, występował jeszcze w lidze szwedzkiej. Za oceną grał w takich klubach jak New York Islanders, Boston Bruins czy Edmonton Oilers. Po zakończeniu kariery sportowej

Mariusz Czerkawski miał wiele zajęć. Pracował jako ekspert i komentator, był doradcą prezesa PZHL, pełnił funkcję dyrektora sportowego klubu Olivia Gdańsk i współpracował z platformą Viaplay. Jest pasjonatem golfa. Często można go spotkać na turniejach na polach golfowych.

Oboje lubią sport i aktywność. Są częstymi gośćmi na Balu Mistrzów Sportu, podczas którego ogłaszani są najlepsi sportowcy Polski w plebiscycie „Przeglądu Sportowego”. Po tegorocznym balu Emilia Raszyńska na swoim profilu w mediach społecznościowych napisała:

„Mój ukochany bal. W tym roku po raz dwunasty. Spotkanie z ludźmi sportu, których pracę i hart ducha podziwiam i cenię u Ciebie @mariusz/_czerkawski”.

BCL



Emilia i Mariusz Czerkawscy na Balu Mistrzów Sportu (Instagram)

Mama miała rację

Po otrzymaniu korony zrajk ówczesnej Miss Polonia Izabeli Opęchowskiej Emilia Raszyńska nie kryła wzruszenia. „Jestem zaskoczona i zarazem ogromnie szczęśliwa. Do udziału w konkursie namówiła mnie mama i, jak się okazało, miała rację” – powiedziała świeżo upieczona Miss Warmii i Mazur.

Izabela Opęchowska była pod ogromnym wrażeniem nowo wybranej miss i wróżyła jej kolejne tytuły piękności. Miała rację. Emilia Raszyńska w ogólnopolskim finale otrzymała wówczas tytuł Pierwszej Wicemiss Polonia. Obok Emilii na finałowej scenie z naszego regionu wystąpiła jeszcze Magdalena Podwo-

Finałowy konkurs w Ostródzie Najpiękniejsza w regionie



Emilia Raszyńska (z lewej) otrzymała koronę Miss Warmii i Mazur od Mariusza Czerkawskiego.

Archiwalne wydanie „Gazety Olsztyńskiej” z 31 maja 1999 r.

W Teatrze im. Aleksandra Sewruka odbyły się uroczyste obchody jubileuszu 35-lecia samorządu pielęgniarek i położnych, zorganizowane przez Okręgową Izbę Pielęgniarek i Położnych w Elblągu. Historia samorządu pielęgniarek i położnych rozpoczęła się pod koniec lat 80. XX wieku, w czasie przemian ustrojowych i obrad Okrągłego Stołu. To właśnie wtedy środowisko zaczęło mówić o potrzebie uznania pielęgniarek i położnych za samodzielne zawody medyczne oraz o konieczności utworzenia własnego samorządu zawodowego.

— Był to akt odwagi i świadectwo dojrzałości środowiska, które postanowiło mówić własnym głosem, współtworzyć system ochrony zdrowia oraz aktywnie wpływać na jakość opieki nad pacjentem — podkreśla Magdalena Budziszewska, przewodnicząca Okręgowej Rady Pielęgniarek i Położnych w Elblągu.

Przełomowym momentem był 19 kwietnia 1991 roku, kiedy uchwalono ustawę o samorządzie pielęgniarek i położnych, podpisaną przez prezydenta Lecha Wałęsę. Powstały wtedy Naczelna Izba Pielęgniarek i Położnych oraz okręgowe izby w całym kraju.

— Od tamtej chwili samorząd pielęgniarek i położnych stał się nie tylko instytucją, lecz przede wszystkim wspólnotą ludzi oddanych służbie drugiemu człowiekowi — dodała Magdalena Budziszewska.

W kolejnych latach budowano struktury samorządu, tworzone kodeks etyki zawodowej, system odpowiedzialności zawodowej oraz rejestry pielęgniarek i położnych. W 1996 roku uchwalono ustawę o zawodach pielęgniarki i położnej, która uporządkowała zasady wykonywania zawodu i określiła kompetencje pielęgniarek oraz położnych.

— Gdyby nie samorząd i gdyby nie determinacja osób, które podjęły wtedy decyzję o jego utworzeniu, nie byłoby nas dziś w tym miejscu — mówiła Mariola Łodzińska, prezes Na-

NA PIERWSZEJ LINII FRONTU

Od pierwszych chwil życia po najtrudniejsze momenty choroby, zawsze z troską, oddaniem i sercem otwartym na potrzeby drugiego człowieka, zawsze na pierwszej linii frontu – pielęgniarki i położne od 35 lat tworzą własny samorząd zawodowy, walczą o swoje prawa, rozwój kompetencji i coraz silniejszą pozycję w systemie ochrony zdrowia. W Elblągu świętowano jubileusz jego powstania.



czelnej Rady Pielęgniarek i Położnych.

Na początku lat 2000 rozpoczęto reformę systemu kształcenia związaną z przygotowaniami Polski do wejścia do Unii Europejskiej. Nauka została przeniesiona z liceów medycznych i szkół pomaturalnych do szkolnictwa wyższego, wprowadzono studia licencjackie i magisterskie, a polskie dyplomy zaczęły być uznawane za granicą.

Przez kolejne lata środowisko pielęgniarskie angażowało się również w walkę o poprawę warunków pracy, wynagrodzenia oraz bezpieczeństwo pacjentów. Organizowano protesty, marsze itp. białe miasteczka.

— Myślę, że bardzo wiele udało nam się osiągnąć,

choćby w kwestii wynagrodzeń, o które zabiegaliśmy przez tyle lat poprzez różnego rodzaju protesty czy białe miasteczka. To wszystko sprawiło, że jesteśmy dziś tu, gdzie jesteśmy. To jest zasługa bardzo wielu osób. Chcę też podkreślić, że problemów i wyzwań na przestrzeni kolejnych kadencji było bardzo dużo. Wiele udało się osiągnąć, ale wielu rzeczy również nie. I nie wynikało to z tego, że prezeski poprzednich kadencji, przewodniczące czy okręgowe rady były nieudolne, nieskuteczne albo że im nie zależało. Proszę pamiętać, że po drugiej stronie każdej inicjatywy są jeszcze decydenci, bardziej lub mniej otwarci na nasze

problemy i wyzwania. Ale patrząc z perspektywy tych lat, można powiedzieć, że mieliśmy szczęście do decydentów, szczególnie w tych momentach, kiedy naprawdę byliśmy pod ścianą i kiedy pojawiała się otwartość na nasze potrzeby — tłumaczyła Mariola Łodzińska.

W 2011 roku znowelizowano ustawę o zawodach pielęgniarki i położnej, doprecyzowując kompetencje zawodowe, zakres samodzielności oraz odpowiedzialności prawnej pielęgniarek i położnych. Kolejne ważne zmiany przyszedł w 2016 roku, kiedy pielęgniarki i położne uzyskały nowe uprawnienia, między innymi możliwość wystawiania recept i skierowań oraz ordynowania wybra-

nych leków i wyrobów medycznych.

Dziś pielęgniarstwo wygląda zupełnie inaczej niż jeszcze kilkanaście lat temu.

— Kiedyś pielęgniarka przede wszystkim wykonywała zlecenia lekarskie, a dziś jest to całkowicie samodzielny, autonomiczny zawód. Pielęgniarki mogą szczepić, wystawiać recepty, prowadzić leczenie ran czy wykonywać transkrypcję leków. Pielęgniarki prowadzą dziś własne ośrodki zdrowia i zakłady pielęgnacyjno-opiekuńcze, gdzie lekarz jest na zlecenie i pojawia się wtedy, kiedy pielęgniarka uzna, że jest potrzebny — podkreśla Magdalena Budziszewska.

O przemianach, jakie zaszły w pielęgniarstwie i położnictwie w ciągu ostatnich lat, mówiła również Elżbieta Buczkowska, prezes IV i V kadencji.

— Od mało znaczącego zawodu, którym byliśmy 35-40 lat temu, doszliśmy do sytuacji, w której właściwie przodujemy w Europie. Jestem dumna, że osiągnęliśmy milowy skok w systemie kształcenia przed- i podyplomowego. Tworzymy kierunki rozwoju pielęgniarstwa, rozwijamy pielęgniarstwo naukowe oparte na faktach. Inni nas słuchają. I mimo że samorząd nie jest instytucją polityczną, nie możemy od polityki się

odżegnywać. Musimy w niej istnieć, nie tylko dla dobra naszego zawodu, ale całego społeczeństwa — mówiła. — Nasz zawód jest związany z misyjnością, a jego atrybutami są coraz wyższe wykształcenie, coraz większa wiedza i odpowiedzialność. Im większe kompetencje, po które sięgamy, tym większa będzie nasza odpowiedzialność. Oczywiście 35 lat temu nie wierzyłam, kiedy mówiono nam: „Ciągłe będzie zmiany”. Ale pielęgniarstwo odniosło sukces i ten sukces przychodzi. Nie zmarńmy go — podkreślała.

W swoim wystąpieniu zwróciła również uwagę na przyszłość zawodu i konieczność zachęcania młodych ludzi do wyboru ścieżki pielęgniarskiej oraz położniczej.

— Walczmy, bo nie ma innego słowa, oto, aby następne pokolenia wybierały ten zawód z dumą i pozytywnym nastawieniem, z poczuciem, że wnoszą wiele dobrego na rzecz zdrowia publicznego — zaapelowała. Okręgowa Izba Pielęgniarek i Położnych w Elblągu działa nieprzerwanie od momentu powstania samorządu. Obecnie zrzesza ponad 2500 pielęgniarek, pielęgniarzy i położnych z terenu Elbląga oraz powiatów elbląskiego i braniewskiego.

EWELINA GULIŃSKA

— Mówi się, że czasem trzeba wyjechać z rodzinnego miejsca, żeby spojrzeć na nie z właściwej perspektywy. Jak więc wraca się do niego po latach?

— Kiedy jako nastolatka wyjeżdżałam na studia, mówiłam o Kętrzynie, że to koniec świata. Wyjechałam do dużego miasta i oczywiście przez jakiś czas było fantastycznie, szczególnie w okresie studenckim. Zaczęłam zmieniać zdanie później, kiedy zaczęła się zwykła, dorosła codzienność. Wtedy zauważa się, że wielkie miasto nie jest już tak atrakcyjne, jak wydawało się wcześniej. Korki, długie dojazdy, konieczność pokonywania dużych odległości, żeby załatwić najprostsze sprawy – to wszystko sprawia, że małe miasto zaczyna się odbierać zupełnie inaczej. Nagle dostrzega się, że właśnie te małe miasto jest znacznie przyjemniejsze, niż kiedyś sądziłam.

— Wiele osób zdziwiła pani decyzja o powrocie?

— Tak, asporo osób wręcz mi to odradzało. Jest takie przekonanie, że jeśli młoda osoba wraca do rodzinnego miasta, to znaczy, że coś jej się w życiu nie udało. W moim przypadku absolutnie tak nie było. W Gdańsku radziłam sobie bardzo dobrze, ale po prostu doszłam do wniosku, że wolę życie w mniejszym, bardziej kompaktowym mieście. Jest spokojniej, mniej pędu i presji, a to zaczęło mieć dla mnie coraz większe znaczenie.

— Dowodem na zamiłowanie do Mazur jest pani profil. Na początku dominowały tam podróże po Europie. Później pojawiła się fascynacja lokalnością i regionalnością. Co było przełomem?

— Szczerze mówiąc lokalność dawno doceniałam. Już w szkole brałam udział w konkursach regionalnych, później na studiach zainteresowałam się historią Mazur i samych Mazurów. Zaczęłam czytać coraz więcej, zagłębiać się w temat i dzielić się tym na swoim profilu. Kiedy zobaczyłam, że ludzi to interesuje, pomyślałam, że warto rozwijać ten kierunek. To nie jest tak, że porzuciłam

podróż. Nadal bardzo lubię wyjeżdżać. Jednak Mazury, Barcja i cały nasz region są niezwykle ciekawe, a jednocześnie wciąż mało znane. Mam wrażenie, że osoby w moim wieku wiedzą o nich zaskakująco niewiele. W szkole nie poświęca się temu zbyt dużo uwagi, dlatego chciałam zacząć o tym opowiadać.

— Wydaje mi się, że wciąż mamy problem nawet z rozróżnianiem historycznych i geograficznych krain regionu.

— To bardzo trudny temat, momentami wręcz wywołujący gorącą dyskusję. Czasami ktoś napisze w komentarzu, że dane miejsce leży już na Warmii,

a nie na Mazurach, i już jest powód do wymiany zdań, natychmiast pojawiają się emocje. Sama przez lata byłam przekonana, że Kętrzyn leży na Mazurach. Tak nas uczono, tak się o tym mówiło. Dopiero później zaczęłam zgłębiać historię regionu i odkryłam, że sprawa jest bardziej skomplikowana. Kiedyś powiedziałam w filmie, że wracam na Mazury, i od razu pojawiły się komentarze: „To nie Mazury, tylko Barcja”. To pokazuje, jak bardzo ten temat porusza ludzi.

— Słychać, że zawsze to panią interesowało.

— Studiowałam krajoznawstwo i turystykę historyczną. Z tymi zagadnieniami związana była również moja praca licencjacka. Nie uważam się za ekspertkę, ale mam wiedzę, którą mogę się dzielić.

— Podróż po Europie sprawiły, że jeszcze bardziej doceniła pani rodzinne strony?



Odkrywa ciekawostki, poszukuje nieco zapomnianych historii. Zaprasza nas na Mazury, o których zapomnieliśmy, a które przed laty były znane większości. Rozmawiamy z Zuzanną Wtulich z Kętrzyna, która jest autorką konta na Instagramie - Mazury i okolice, które popularyzuje wiedzę o regionie.



ZAWSZE MOŻNA ODKRYĆ COŚ NOWEGO

w tym wielu miastom, takim jak m.in. Giżycko, Ełk czy Mrągowo. Na jego cześć dawne mazurskie miasto Drengfurth przemianowano na Srokowo.

— To właśnie najbardziej mnie fascynuje. Na co dzień nie zastanawiamy się, skąd wzięły nazwy miejscowości albo jaka historia za nimi stoi. Tymczasem niemal wszystko ma swoje korzenie i własną opowieść. Widzę po komentarzach, że wiele osób odkrywa dzięki temu rzeczy, o których wcześniej nie miało pojęcia. To daje mi ogromną satysfakcję.

— Są pozytywne komentarze, ale i hejt. Jak sobie pani z nim radzi?

— Na początku bardzo przeżywałam negatywne komentarze. Analizowałam je po kilka razy, zastanawiałam się, czy rzeczywiście popełniłam błąd. Dziś wiem już, że takie osoby zawsze będą. Historia naszego regionu jest skomplikowana. Dodatkowo przez

lata, szczególnie w okresie PRL-u funkcjonowały różne narracje historyczne, więc nie dziwi mnie, że pewne tematy wywołują emocje. Przez lata przekazywano nam zupełnie inny obraz, chociażby Mazur właśnie. Kiedy publikuję materiał dotyczący bardziej kontrowersyjnych zagadnień, wiem, że pojawią się trudne komentarze.

— Jednocześnie pokazuje pani też region z innej strony, znanych i lubianych piosenek, filmów.

— Staram się zachować równowagę, by na moim profilu nie przeważała historia. Mamy mnóstwo legend, ciekawostek, filmów kręconych w regionie czy nieoczywistych historii związanych z kulturą popularną. Sama często jestem zaskoczona tym, co odkrywam podczas przygotowywania materiałów. Im głębiej się szuka, tym więcej można znaleźć.

— Chyba jedną z najbardziej znanych piosenek

o Mazurach napisał Marcin Miller – polski piosenkarz, autor muzyki i tekstów, lider i wokalista zespołu Boys. On to „Chłop z Mazur”. A pani? Czuje się babką z Mazur?

— Wielokrotnie o tym myślałam i nie określiłabym siebie jako Mazurki. Na pewno natomiast jestem lokalną patriotką. Wróciłam do Kętrzyna dlatego, że właśnie tutaj czuję się u siebie. Kiedy przeprowadzałam się z Gdańska po pięciu latach, nie odczuwałam stresu. Wręcz przeciwnie, czułam spokój, bo wiedziałam, że wracam do domu.

— Po powrocie będzie więcej czasu na rozwijanie profilu?

— Na pewno. Już w pierwszym tygodniu po przeprowadzce przygotowałam kilka nowych materiałów i mam kolejne pomysły. Chciałabym tworzyć więcej treści w terenie. Myślę, że dla odbiorców będzie to znacznie ciekawsze.

— Na koniec – który materiał wzbudził największe emocje?

— Wydaje mi się, że film o plebiscycie. To bardzo drażliwy temat. Przygotowywałam go wyjątkowo dokładnie – korzystałam ze źródeł, książek, wielokrotnie sprawdzałam wszystkie informacje. Mimo to pojawiły się komentarze, że wszystko wymyśliłam albo wygenerowałam przy pomocy sztucznej inteligencji. Takie reakcje są nieuniknione przy tematach historycznych. Jednocześnie ten materiał osiągnął bardzo dobre zasięgi i wywołał ciekawą dyskusję. To pokazuje, że ludzie chcą rozmawiać o historii regionu – pod warunkiem, że poda się ją w ciekawy i przystępny sposób. Wiele informacji znajduję szukając w źródłach historycznych, w archiwach. Z internetu często nie dowiemy się niestety nic mądrego. Sztuczna inteligencja potrafi wymyślać bzdury, chociażby to, że pałac w Drogoszach mieści się na południu. Ja więc bardzo lubię przeszukiwać książki, źródła, bo wciąż tam wiele jest do odkrycia.

KATARZYNA JANKÓW-
MAZURKIEWICZ

Alicja ma 63 lata, kochającego męża, dwóch synów: 34-letniego i 29-letniego, z których jest bardzo dumna, oraz wielki apetyt na życie i pomaganie innym. Niedawno została babcią i zakochała się w tej małej istocie — wnuczku, 4-miesięcznym Igorze.

Wygląda na kobietę sukcesu: elegancka, o wysokiej kulturze osobistej, bystrym spojrzeniu i aurze pozytywnej energii, którą wokół siebie rozciąga. Trudno uwierzyć, że była alkoholiką i lekomanką.

W maju minęło 20 lat Alicji wtrzeźwości. Kobieta dzięki bliskim poradziła sobie z nałogami.

Jak doszło do tego, że straciła kontrolę nad swoim życiem? — Zaczęło się niewinnie — rozpoczyna swoją poruszającą opowieść. — Chodziliśmy często na imprezy, wyjeżdżaliśmy ze znajomymi na wczasy... I zawsze towarzyszył nam alkohol. Jednak nie mogę sobie przypomnieć momentu, w którym stał się w moim życiu najważniejszy. Bywało tak, że od kieliszka wina czy wódki zaczynałam dzień. Tłumaczyłam się przed samą sobą złym samopoczuciem i bólem głowy. Stosunkowo szybko uzależniłam się. Potem coraz częściej brałam tabletki i zapijałam je alkoholem. Wtedy już nie więcej się nie liczyło.

Z pozoru normalna rodzina

W domu Alicji nie brakowało pieniędzy. Mąż dobrze zarabiał, więc nie musiała szukać pracy. Dzieci chodziły do szkoły, potem wyjechały na studia. Na pozór szczęśliwa i normalna rodzina... Jednak miała problem, o którym wiedziało niewiele osób.

— Czasem mąż zwracał mi uwagę, że nie jest ugotowane i posprzątane w domu, a ja wciąż jestem nieprzytomna. Udało mi się ukrywać swój nałóg przez dłuższy czas — wspomina kobieta. — Jednak kiedy kilka razy zdarzyło mi się zapomnieć odebrać dzieci z przedszkola i mąż coraz częściej zastawał mnie

WYGRAŁAM WALKĘ Z NAŁOGIEM

— Życie to nie bajka, ale uważam, że wszystkie przeciwności losu, gorsze sytuacje pojawiają się w naszym życiu po coś. To one pokazują nam, że trzeba czerpać garściami z tych dobrych momentów, doceniać drobnostki, ale też nie bać się ryzykować i co rusz próbować nowych rzeczy — mówi Alicja. Kobieta nie pije od 20 lat. Musiało dojść do wypadku dziecka, żeby zrozumiała, że alkohol nie rozwiązuje problemów.

pijaną na kanapie, postawił mi warunek, że mam podjąć leczenie. Zapisalam się do klubu AA. Jednak, żeby nikt z mojego miasta nie wiedział o moim problemie, jeździłam na spotkania do innych miejscowości — opowiada.

Niestety, nie poradziła sobie z nałogiem. Piła nadal, choć jak większość alkoholików starała się lepiej kryć. Alkohol chowała w ogrodzie, garażu i piwnicy... Miała nadzieję, że nikt go tam nie znajdzie.

— Każdy alkoholik znajduje tysiąc sposobów na to, żeby się napić po kryjomu. Ja też miałam swoje przemyślane sposoby. Miałam potajemne skrytki na butelki z mieszkanką coli i whisky — mówi. — Czasami wstyd mi było, że dzieci proszą o spacer czy wspólną zabawę, a ja myślę tylko o tym, żeby wypić.

O krok od tragedii

Otrzeźwienie przyszło, kiedy niewiele zabrakło, aby doszło do tragedii. Pewnego dnia Alicja odebrała synów z przedszkola. Wrócili do domu. Oczywiście pierwszą czynnością, jaką wykonała, było wypicie drinka. Dzieci bawiły się, więc postanowiła się zdrzemnąć. Obudził ją krzyk... Okazało się, że

chłopcy poszli pograć na podwórku w piłkę. Znaleźli jednak lepszą rozrywkę: postanowili wejść na dach garażu. Niestety, starszy syn pośliznął się i spadł. Młodszy pobiegł budzić matkę. Kobieta zadzwoniła po męża i po pogotowie. Chłopiec spędził w szpitalu kilka dni na obserwacji.

— To był koszmar. Bałam się, że straciłam dziecko przez swoją głupotę — wspomina. — Mąż przestał się do mnie odzywać. Dopiero wtedy zrozumiałam, że mogę stracić wszystko: męża, dzieci, rodzinę. Bałam się, że nie dostanę drugiej szansy od swoich bliskich... Od tamtego dnia nie wzięłam alkoholu do ust.

Nie było łatwo

Początki nie były łatwe, jak u każdego alkoholika. Najtrudniejsze było zrozumienie, że przez picie można stracić wszystko.

— Wydawało mi się, że alkoholik to osoba, która pije do utraty przytomności, że to bezdomni, ludzie z marginesu — tłumaczy. — Nie chciałam przyznać się przed sobą, że jestem alkoholiką. Kiedy to zrozumiałam, postanowiłam zawalczyć o siebie i rodzinę. Kilka razy w trudnych momentach byłam o krok



Fot. prywatne archiwum

od wypicia kielicha, jednak zawsze wtedy widziałam smutne twarze moich dzieci. To one dawały mi siłę do walki. Kiedy świętowałam 10-lecie trzeźwości, moi synowie byli już pełnoletni. Pamiętam, jak gratulowali mi i byli dumni, że wytrwałam. Ja zaś byłam dumna, że mam tak wyrozumiałe dzieci. Od 20 lat chodzę na terapię. Zdara się, że pomagam innym osobom w walce z uzależnieniami. Na swojej skórze przekonałam się, jak szybko można się uzależnić i jak trudno powrócić do normalności. Dziękuję Bogu za każdy nowy dzień, a mężowi i dzieciom za to, że mi zaufali i dali szansę!

Marzenia do spełnienia

Alicja ma wiele pasji i aktywnie spędza swój wolny czas. Lubi podróżować; zwiedziła już z mężem sporą część Polski i Europy. Kocha gotować dla swojej rodziny, uprawia latem warzywa i kwiaty w ogrodzie. A w deszczowe dni układa w albumach zdjęcia, których robi bardzo dużo.

— Pasja to dla mnie oderwanie się od rzeczywistości, robienie tego, co kocham, co daje mi ogromną satysfakcję i radość — podsumowuje. — Wzbogaca moje życie

i pozwala choć na chwilę stać się kimś zupełnie innym niż tylko szarym człowiekiem. Moją pasją jest teraz po prostu życie. Staram się wyciskać z niego, ile się tylko da. Staram się doceniać pozytywne, próbować nowych rzeczy, podejmować wyzwania, poznawać kolejne, nowe pasje. W życiu nie zawsze jest kolorowo, ja też miewam lepsze i gorsze dni, radości i smutki. Życie to nie bajka, ale uważam, że wszystkie przeciwności losu, gorsze sytuacje pojawiają się w naszym życiu po coś. To one pokazują nam, że trzeba czerpać garściami z tych dobrych momentów, doceniać drobnostki, ale też nie bać się ryzykować i co rusz próbować nowych rzeczy. To my sami kreujemy naszą rzeczywistość, a pasje rozwijają nasze spojrzenie na świat, dodają nam motywacji do codziennego życia i pomagają nam dostrzegać same pozytywy. Warto żyć pełnią życia, bo nigdy nie wiadomo, co nas czeka. Cieszymy się każdą chwilą, każdym promieniem słońca, bądźmy dla siebie dobrzy, szanujmy się. Żyjmy tak, żeby mieć jak najwięcej pięknych wspomnień i by pozostać też dzieciom i wnukom piękne wspomnienia!



Pani Alicja:

Wyjście z nałogu to tytaniczna praca. Liczy się wsparcie bliskich...

Rodzina daje jej siłę

Motywacją do życia dla Alicji jest jej rodzina, a w szczególności mały człowiek, który kilka miesięcy temu pojawił się w jej życiu. Wnuczek Igor sprawił, że świat nabrał nowych barw, a w Alicji wstąpiły nowe siły.

— Ten mały człowiek swoim pojawieniem się na świecie sprawił, że nasze życie się zmieniło, a nasz dom ożył — przyznaje radośnie Alicja. — Mam dzięki Igorkowi tyle energii, że czuję się jak 30-latek. Uwielbiam spacerować z wnuczką, patrzeć, jak się uśmiecha i jak słodko śpi. Już nie mogę się doczekać, kiedy będzie chodził, a ja pokażę mu wiele ciekawych rzeczy, nauczę jeździć na rowerze i pływać. Mam dla kogo i po co żyć. Po prostu kocham to moje trzeźwe życie!

JOANNA KARZYŃSKA

Co, gdzie, kiedy?

Olsztyńskie kina \ Olsztyn

REPERTUAR HELIOS

9 czerwca
Straszny film: 11:15, 15:15, 17:45, 19:30, 21:45; Władcy wszechświata: 12:00, 15:00, 16:20, 20:00; Mandalorian & Grogu: 10:20, 14:30, 17:30, 18:30, 20:30, 21:20; Tom i Jerry: Przygoda w muzeum: 10:45, 14:50, 17:15; Drzewo magii: 13:15, 16:30; Obsesja: 13:00, 19:00; Diabeł ubiera się u Prady 2: 18:15, 21:00; Michael: 15:40, 19:45; Zawodowcy: 15:30, 20:45; Super Mario Galaxy Film: 12:15; Niesamowite przygody skarpetek 3. Ale kosmos!: 09:15, 13:30; Pasażer: 21:30; Projekt Hail Mary: 11:30; Willow i tajemniczy las: 09:30; Tom i Jerry: Przygoda w muzeum - KNTJ: 10:00

REPERTUAR MULTIKINO

9 czerwca
Straszny Film: 13:45, 16:00, 18:15, 20:30, 21:40; The Mandalorian and Grogu: 11:05, 14:00, 14:55, 16:55, 17:50, 19:50, 20:45; Tom i Jerry: Przygoda w muzeum: 12:20, 14:40, 17:00; Drzewo magii: 11:10, 15:30, 18:00; Władcy Wszechświata: 11:05, 14:10, 17:15, 20:20; Obsesja: 12:30, 15:00, 16:40, 17:30, 19:10, 20:00, 21:40; Diabeł ubiera się u Prady 2: 17:35, 20:15; Zawodowcy: 15:15, 19:20; Michael: 12:25, 20:30; Super Mario Galaxy Film: 12:45; Niesamowite przygody skarpetek 3. Ale kosmos: 11:30, 13:30, 15:15; Pucio: 11:10

REPERTUAR AWANGARDA

9 czerwca
„Ścieżki życia” - prod. Wielka Brytania : godz. 17.45 sala studyjna
„Diabeł ubiera się u Prady 2” - prod. USA : godz. 17.45 sala arte
„Sny o słońcach” - prod. USA : godz. 18.00 sala klubowa- pokaz przedpremierowy
Fiesta Kina Hiszpańskiego : „Matador” - prod. Hiszpania : godz. 19.45 sala klubowa
„Zawodowcy” - prod. USA, Wielka Brytania: godz. 19.45 sala studyjna
„Orły republiki” - prod. Dania, Francja : godz. 19.45 sala arte

OGŁOSZENIA DROBNE / KONDOLENCJE / REKLAMA

 NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

MIESZKANIE ul.Kopernika 50m2, 609-210-697

WWW.DOMKIHOLENDER-SKIE.EU, 503-103-703

 ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

SKUP koni, bydła, 606-954-202

 PRACA

dam pracę

PANIĄ zatrudnię do prowadzenia domu, 605-635-949

ZATRUDNIĘ w Gospodarstwie Rolnym, 601-772-124



SZUKASZ KLIENTÓW?

tel. 885 998 201

GAZETA OLSZTYŃSKA.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 5 czerwca 2026 r. zmarł w wieku 67 lat Nasz Najukochańszy Mąż, Tatusz, Szwagier, Wujek i Przyjaciel

ś. † p. mgr inż. **Józef Stanisław Turek**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 12 czerwca 2026 r. (piątek) o godz. 11.00 Mszą Świętą Pogrzebową w parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa przy ul. Kopernika. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej. Pograżona w smutku rodzina

Pani Ewelinie Koch

wyrazy współczucia z powodu śmierci

Brata

składają

Zarząd i pracownicy Spółdzielni Mieszkaniowej „Pojezierze” w Olsztynie

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 6 czerwca 2026 r. odeszła nasza kochana Mama, Babcia i Siostra

ś. † p.

Ewa Miklas

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 10 czerwca 2026 r. o godz. 9.45 w kaplicy przy ul. Poprzecznej, skąd o godz. 10.15 nastąpi wyprowadzenie na cmentarz komunalny przy ul. Poprzecznej.

Pograżona w żalobie rodzina

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 3 czerwca 2026 r. odeszła nasza kochana Mama, Babcia, Prababcia i Ciocia

ś. † p. **Zofia Dobrowicz**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 10 czerwca 2026 r. o godz. 12.00 w kaplicy przy ul. Mariańskiej, skąd o godz. 12.30 nastąpi wyprowadzenie do Kościoła pw. Chrystusa Odkupiciela Człowieka przy ul. Wyszyńskiego, a następnie na cmentarz komunalny przy ul. Poprzecznej. Pograżona w żalobie rodzina

Z głębokim żalem zawiadamiam, że odeszła od nas

ś. † p.

Zofia Drozdek

długoletni pracownik państwowy i samorządowy. Odznaczona m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką Honorową „Zasłużonym dla Warmii i Mazur”, Odznaką Honorową „Zasłużony Pracownik Państwowy” i Medalem 40-lecia Polski Ludowej.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w środę, 10 czerwca 2026 r., o godz. 10.30 modlitwą różańcową i pożegnaniem w Kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa przy ul. Mickiewicza w Olsztynie, gdzie o godz. 11.00 zostanie odprawiona Msza Święta Pogrzebowa. Ceremonia pochowania odbędzie się po zakończonej Mszy na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej w Olsztynie.

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ś. † p.

Anieli Jaworskiej

profesor I Liceum Ogólnokształcącego im. A. Mickiewicza w Olsztynie w latach 1953-1985, cenionej nauczycielki matematyki i wychowawczyni wielu pokoleń młodzieży, osoby życzliwej i uczynnej.

Rodzinie i Bliskim

składamy

wyrazy szczerego współczucia. Dyrektor, pracownicy oraz koleżanki i koledzy z lat wspólnie spędzonych w „Jedynce”



USŁUGI POGRZEBOWE

ARKA

Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A

 **89 534 72 42, 605 635 908**

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24 (wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)

 **89 526 66 01, 605 665 909**

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

Droga Jasiu

z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość o odejściu Twojego ukochanego

Taty

Składamy Tobie oraz całej Twojej Rodzinie najszczerze wyrazy współczucia. Współpracownicy i Kierownik Centralnej Sterylizatorni WSS w Olsztynie

4 czerwca 2026 r. odeszła w wieku 96 lat

ś. † p.

Aniela Jaworska

Mama, Babcia i Prababcia, wieloletnia nauczycielka matematyki I Liceum Ogólnokształcącego A. Mickiewicza w Olsztynie. Msza święta żałobna zostanie odprawiona 12 czerwca 2026 r. o godz. 12.00 w Kościele św. Józefa przy ul. Jagiellońskiej w Olsztynie. Po nabożeństwie nastąpi odprowadzenie na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarzu przy ul. Poprzecznej w Olsztynie.

Pograżona w smutku rodzina

Szanowny

Bogumile Osiński

z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Twojej Ukochanej Żony, Gabi

W tych trudnych chwilach składamy Tobie oraz Twoim Bliskim wyrazy szczerego współczucia, wsparcia i otuchy. Odeszła Osoba wyjątkowa, wrażliwa na piękno, związana ze światem sztuki, kochająca zwierzęta i czerpiąca radość z kultury oraz filmu. Pozostawiła po sobie ślad w sercach tych, którzy mieli szczęście Ją znać. Nie sposób znaleźć słów, które mogłyby ukoić ból po stracie najbliższej osoby. Mamy jednak nadzieję, że pamięć o wspólnie przeżytych chwilach, miłość oraz życzliwość otaczających Cię ludzi będą źródłem siły w tym niezwykle trudnym czasie.

Łączymy się z Tobą w żalu i pamięci o Gabi.

Dyrekcja i Pracownicy Centrum Edukacji i Inicjatyw Kulturalnych w Olsztynie

MAZOWSZE NAPĘDZA BIZNES
Sprawdź, gdzie rośnie najszybciej!

LAS KONTRA ASFALT
2,4 tys. podpisów i rosnące emocje.
O co walczy Wawer?

KONIEC HULAJNOGOWEGO CHAOSU
Warszawa robi porządek i wprowadza nowe zasady



WAWA.INFO
TRZYMA RĘKĘ NA PULSIE STOLICY I REGIONU

GAZETA JUŻ W SPRZEDAŻY! Kupisz ją w salonikach prasowych
w Warszawie i na Mazowszu



• **ALEXANDER ZVEREV (NIEMCY) – FLAVIO COBOLLI (WŁOCHY) 6:1, 4:6, 6:4, 6:7 (5-7), 6:1**

Dwudziestodwuletni Zverev czwarty raz wystąpił w wielkoszlemowym finale. Pierwszą szansę na tytuł miał w 2020 roku w US Open. Wygrał dwa pierwsze sety finału z Austriakiem Dominikiem Thiemem, ale spotkanie nie wygrał. W 2024 roku przegrał finał French Open z Carlosem Alcarazem. Hiszpan najlepszy był też w ubiegłorocznej edycji, ale z obecnej wyeliminowała go kontuzja nadgarstka.

Natomiast w 2025 roku Zverev uległ w finale Australian Open Jannikowi Sinnerowi. Prowadzący w rankingu Włoch był faworytem French Open, jednak sensacyjnie odpadł już w drugiej rundzie.

W niedzielnym finale pierwszy raz był zawodnikiem wyżej rozstawionym i z roli faworyta się wywiązał, choć Cobolli łatwo nie



Fot. PAP/EPH/MOHAMED BADRA

PIERWSZY RAZ ZVEREVA

TENIS\\\\ Alexander Zverev zdobył pierwszy wielkoszlemowy tytuł w karierze. Rozstawiony z numerem drugim Niemiec w niedzielnym finale French Open w Paryżu pokonał Włocha Flavio Cobollego 6:1, 4:6, 6:4, 6:7 (5-7), 6:1.

rezygnował. Włoch gładko przegrał pierwszego seta, ale w kolejnym był górą.

W trzeciej partii długo walka toczyła się gem za gem, aż w końcu w dziesiątym Niemiec przełamał rywala i znalazł się krok od tytułu. W czwartym secie natomiast potrzebny był tie-break. Cobolli od stanu 1:3 grał w nim niemal bezbłędnie i znów doprowadził do remisu.

W decydującym secie Włoch wyraźnie jednak opadł z sił. Przegrał cztery pierwsze gemy. Zverev niewiele później zakończył zwycięsko spotkanie, które trwało cztery godziny i szesnaście minut.

Pięć lat młodszy Cobolli pierwszy raz w Wielkim Szlemie dotarł dalej niż do ćwierćfinału. W poniedziałkowym notowaniu rankingu wskoczy na najwyższe w karierze, dziesiąte miejsce. Zverev nadal będzie trzeci.

Kolejny wielkoszlemowy turniej, londyński Wimbledon, rozpocznie się 29 czerwca. Tytułu będzie bronił Sinner. **PAP/RED.**

UNDERDOG W SPÓDNICZCE (TENISOWEJ)

Na takie właśnie miano, underdoga, zasłużyła Maja Chwalińska. Nikt na nią nie stawiał, a ona podbiła Paryż. Jest czwartą Polką w finale w stuletniej niemal historii turniejów Wielkiego Szlema. Tu sprostowanie dla zagranicznych mediów i niestety niektórych krajowych, które piszą, że jest to trzecia polska finalistka wielkoszlemowych zmagani po Agnieszce Radwańskiej i Idzie Świątek. To brak znajomości historii tenisa i polskiego w nim udziału. Przecież pierwszą finalistką aż trzech turniejów Wielkiego Szlema, we Francji, Anglii i USA, była Jadwiga Jędrzejowska. Ba, wygrała ona nawet zawody z tego cyklu, tyle że w deblu. Było to tuż przed II wojną światową i był to też Roland Garros (1939 rok).

Wróćmy jednak do naszej małej, bo liczącej tylko 164 centymetry, ale z wielkim sercem Mai Chwalińskiej. Awans o 93 miejsca w klasyfikacji ATP w jednym turnieju jest jednym z najbardziej spektakularnych w dziejach tego sportu. Maja jest sobą: jest bardzo szczerą, skromną, wciąż woda sodowa nie uderzyła jej do głowy. Ta jej autentyczność obok olbrzymiego sukcesu sportowego spowodowały, że stała się nie tylko bohaterką mediów sportowych, ale także tych, które sportem zajmują się sporadycznie. Ba, panna Maja stała się bohaterką Polaków, bo my, Polacy, kochamy zwycięzców, ale też jednak potrafimy docenić naturalność, skromność, brak zadęcia – a tym wszystkim właśnie dysponuje Chwalińska.

Sukces Polki przełożył się na pierwszy w dziejach polskiego tenisa fakt zameldowania się w pierwszej setce rankingu ATP aż czterech Polek. Mamy teraz więcej niż Francja czy Australia (nie liczę importowanych do różnych państw Rosjanek). To duża rzecz nie tylko w wymiarze czysto sportowo-wynikowym, ale także jeśli chodzi o promocję kobiecego tenisa, o werbowanie do tej dyscypliny kolejnych adeptek, które będą chciały być takie jak Iga, Maja czy Magdy (Fręch czy Linette). A co za tym idzie, ich rodziców, którzy generalnie od dekad są sponsorami tego sportu. Bez nich sukcesy naszych dziewczyn, ale też Łukasza Kubota, Jerzego Janowicza czy Huberta Hurkacza, nie byłyby możliwe. Pamiętajmy zatem, że bohaterami ostatniego Roland Garros byli wielkiej mierze również państwo Chwalińscy, nie tylko ich wspaniała córka.

RYSZARD CZARNECKI



ZWYCIĘZCY FRENCH OPEN (OD 1924 ROKU; DO TEGO ROKU STARTOWALI TYLKO FRANCUSCY TENISIŚCI):

1924 Jean Borotra (Francja)
1925 René Lacoste (Francja)
1926 Henri Cochet (Francja)
1927 René Lacoste (Francja)
1928 Henri Cochet (Francja)
1929 René Lacoste (Francja)
1930 Henri Cochet (Francja)
1931 Jean Borotra (Francja)
1932 Henri Cochet (Francja)
1933 John Crawford (Australia)
1934 Gottfried von Cramm (Niemcy)
1935 Fred Perry (Wielka Brytania)
1936 Gottfried von Cramm (Niemcy)
1937 Henner Henkel (Niemcy)
1938 Donald Budge (USA)
1939 William McNeill (USA)
1940-45 nie rozgrywano
1946 Marcel Bernard (Francja)
1947 József Asbóth (Węgry)
1948 Frank Parker (USA)
1949 Frank Parker (USA)
1950 Budge Patty (USA)
1951 Jaroslav Drobný (Czechosłowacja)
1952 Jaroslav Drobný (Czechosłowacja)
1953 Ken Rosewall (Australia)
1954 Tony Trabert (USA)
1955 Tony Trabert (USA)
1956 Lewis Hoad (Australia)
1957 Sven Davidson (USA)
1958 Mervyn Rose (Australia)
1959 Nicola Pietrangeli (Włochy)
1960 Nicola Pietrangeli (Włochy)
1961 Manuel Santana (Hiszpania)

1962 Rod Laver (Australia)
1963 Roy Emerson (Australia)
1964 Manuel Santana (Hiszpania)
1965 Fred Stolle (Australia)
1966 Tony Roche (Australia)
1967 Roy Emerson (Australia)
1968 Ken Rosewall (Australia)
1969 Rod Laver (Australia)
1970 Jan Kodeš (Czechosłowacja)
1971 Jan Kodeš (Czechosłowacja)
1972 Andrés Gimeno (Hiszpania)
1973 Ilie Năstase (Rumunia)
1974 Björn Borg (Szwecja)
1975 Björn Borg (Szwecja)
1976 Adriano Panatta (Włochy)
1977 Guillermo Vilas (Argentyna)
1978 Björn Borg (Szwecja)
1979 Björn Borg (Szwecja)
1980 Björn Borg (Szwecja)
1981 Björn Borg (Szwecja)
1982 Mats Wilander (Szwecja)
1983 Yannick Noah (Francja)
1984 Ivan Lendl (Czechosłowacja)
1985 Mats Wilander (Szwecja)
1986 Ivan Lendl (Czechosłowacja)
1987 Ivan Lendl (Czechosłowacja)
1988 Mats Wilander (Szwecja)
1989 Michael Chang (USA)
1990 Andrés Gómez (Ekwador)
1991 Jim Courier (USA)
1992 Jim Courier (USA)
1993 Sergi Bruguera (Hiszpania)
1994 Sergi Bruguera (Hiszpania)

1995 Thomas Muster (Austria)
1996 Jewgienij Kafelnikow (Rosja)
1997 Gustavo Kuerten (Brazylia)
1998 Carlos Moya (Hiszpania)
1999 Andre Agassi (USA)
2000 Gustavo Kuerten (Brazylia)
2001 Gustavo Kuerten (Brazylia)
2002 Albert Costa (Hiszpania)
2003 Juan Carlos Ferrero (Hiszpania)
2004 Gastón Gaudio (Argentyna)
2005 Rafael Nadal (Hiszpania)
2006 Rafael Nadal (Hiszpania)
2007 Rafael Nadal (Hiszpania)
2008 Rafael Nadal (Hiszpania)
2009 Roger Federer (Szwajcaria)
2010 Rafael Nadal (Hiszpania)
2011 Rafael Nadal (Hiszpania)
2012 Rafael Nadal (Hiszpania)
2013 Rafael Nadal (Hiszpania)
2014 Rafael Nadal (Hiszpania)
2015 Stan Wawrinka (Szwajcaria)
2016 Novak Djokovic (Serbia)
2017 Rafael Nadal (Hiszpania)
2018 Rafael Nadal (Hiszpania)
2019 Rafael Nadal (Hiszpania)
2020 Rafael Nadal (Hiszpania)
2021 Novak Djokovic (Serbia)
2022 Rafael Nadal (Hiszpania)
2023 Novak Djokovic (Serbia)
2024 Carlos Alcaraz (Hiszpania)
2025 Carlos Alcaraz (Hiszpania)
2026 Alexander Zverev (Niemcy)



Fot. PAP/EPH

Szukasz klientów?

e-mail: reklama@gazetaolsztynska.pl

Małgorzata Dyrda licencja 3079
AS NIERUCHOMOŚCI
 mieszkania-domy-działki-kredyty
Małgorzata Dyrda
 10-503 Olsztyn
 pl. Konstytucji 3 Maja 3
 (vis a vis dworca)
 tel. 89 539 02 00, 603 584 180
 www.as.olsztyn.pl as@as.olsztyn.pl

Jak znaleźć nadawcę ogłoszenia? To proste!

Przy każdym ogłoszeniu znajduje się skrót nazwy biura nieruchomości, którego reklama z telefonem i adresem umieszczona jest na górze każdej strony.



SPRZEDAM

mieszkania

OLSZTYN, Podgródzie, Borkowski (Gotowca), 48 m2, 399000 zł, 3 pok., 3-pokojowe mieszkanie na 1p. stan do remontu zjadł zęb czasu, spokojne miejsce, blisko do Kortowa - doskonałe pod inwestycję, sklepu, komunikacji, zielonych miejsc 603 584 180 www.as.olsztyn.pl, 53/AS.

OLSZTYN, Os. Grunwaldzkie, Grunwaldzka, 68 m2, 455000 zł, 3 pok., Mieszkanie sprzedaż lub zamiana 3pokojowe / 3p, więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, 75/AS.

działki | grunty

BARCZEWO, Ruszajny, Ruszajny, 4,56 ha, 480000 zł, Działka 4,56 ha ogrodzona w całości, obsadzona drzewami na działce las i miejsce na siedlisko od Barczewa 1,30 km a praktycznie to Barczewo www.as.olsztyn.pl 603 584 180, 51/AS.

DRWĘCA, Gm. Lidzbark Warmiński, 27000 m2, 140000 zł, Działka rolna 2,70 ha równa, sucha obecnie łąka. Więcej 603 584 180, 55/AS.

MICHAŁKI, 1308 m2, 183000 zł, Michałki GM. Pasym działka pod zabudowę jednorodzinną na działce prąd przy działce woda, kanalizacja więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, 53/AS.

RUNOWO, Gm. Lidzbark Warmiński, 5323 m2, 245000 zł, Działka we wsi Runowo zabudowana budynkami murowanymi. 603 584 180, 52/AS.

WÓJTOWO, Bławatna, 1362 m2, 185000 zł, Działka w planie zagospodarowania na osiedlu domków jednorodzinnych, sąsiednie działki zabudowane. Przy drodze woda, prąd. Zapraszam Małgorzata Dyrda lic. 3079 603 584 180, 73/AS.

KUPIĘ

mieszkania

OLSZTYN, Kupię działkę rolną, budowlaną, rekreacyjną 603 584 180, 51/AS.

OLSZTYN, „AS” Poszukuję dla klientów mieszkania 2-pokojowego na os. Pojezierze, Centrum możliwość zamiany itp. 603-584-180, 89 539-02-00, 66/AS.

OLSZTYN, 3 pok., Poszukuję mieszkania 3-pokojowego lub 4-pokojowego na Jarotach, Pieczerwie, Nagórkach; do III piętra. 603-584-180 lub 89 539-02-00, 55/AS.

OLSZTYN, 72 m2, 4 pok., Poszukuję dla klientów 4-pokojowego mieszkania na parterze lub 1p. chętnie Pojezierze, Nagórki, Jaroty lub zamiana Zapraszam 603 584 180, 47/AS.

domy | siedliska

”AS” OLSZTYN, POSZUKUJĘ DLA KLIENTA DZIAŁKI REKREACYJNEJ, ŁADNIE POŁOŻONEJ LAS, WODA Z DOMKIEM ALE TO NIE WARUNEK DO 20 KM. OD OLSZTYNA. 603-584-180 lub 89 539-02-00, 93/AS.

OLSZTYN, Poszukuję dla klientów domu w Olsztynie na os. Mazurskim, Mlecznym, Likusach, Dątkach 603-584-180, 89 539-02-00, 05/AS.

działki | grunty

”AS” OLSZTYN, POSZUKUJĘ SIEDLISKA, DOMU NA WSI 603-584-180, 89 539-02-00, 79/AS.

”AS” OLSZTYN, Olsztyn i Okolice, DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ REJON OLSZTYN I OKOLICE. 89 539-02-00 LUB 603-584-180 POSIADAM KONKRETNYCH KUPUJĄCYCH. as@as.olsztyn.pl, 500/AS.

OLSZTYN-OKOLICE, Olsztyn - Okolice, Kupię działkę budowlaną rejon Olsztyn i okolice 603 584 180, 75/AS.

WARMIA I MAZURY, Warmia, Poszukuję działki rekreacyjnej z domkiem w atrakcyjnym wypoczynkowym miejscu. Zapraszam do składania ofert to nic nie kosztuje 603 584 180, 85/AS.

WARMIA-MAZURY, Poszukuję działki rolnej 603-584-180, 80/AS.

ZAMIANA

mieszkania

OLSZTYN, Zatorze, Katowicka, 30 m2, 123 zł, 2 pok., 2-pokojowe

małe mieszkanie 30m/4p. kwaterunkowe z możliwością wykupu. Ogrzewanie miejskie. ZAMIENIĘ NA - większe 3 lub 4 pokojowe, pomogę spłacić dług, więcej www.zamiany.pl 603 584 180, 86/AS.

OLSZTYN, 30 m2, 4 zł, „AS” Zamiany Mieszkań, Domów Własnościowych, Lokatorskich, Gminnych Również Zadłużonych Inne Oferty ZAPRASZAM 89-539-02-00, 0-603-584-180 www.zamiany.olsztyn.pl, 60/AS

OLSZTYN, Jaroty, Mroza, 32 m2, 299000 zł, 1 pok., 2000 rok, Kawalerka z wnęką na sypialnię, dużym balkonem na 1p. ZAMIANA na mieszkanie większe w Olsztynie lub po za miastem, właściciel rozważa również mały lub pół domu więcej 603 584 180, 23/AS.

OLSZTYN, Zatorze, Kasprowicza, 35 m2, 1 zł, 2 pok., 2-pokoje, kwaterunkowe 1p, ogrzewanie teraz piecowe ale można zmienić, czynsz na 1-osobę 270 zł ZAMIANA na mniejsze Olsztyn lub Barczewo 603 584 180, 27/AS.

OLSZTYN, Zatorze, Moniuszki, 44,70 m2, 340000 zł, 2 pok., Zamienię 2-pok /2p na Moniuszki, ogrzewanie miejskie na podobne na Jarotach 2-pokojowe do 2 piętra ZAPRASZAM 603 584 180, 53/AS.

OLSZTYN, Jaroty, Herdera, 48 m2, 395000 zł, 2 pok., 1990 rok, Mieszkanie pełna własność na 3p/48, łazienka z oknem, balkon ZAMIANA na mniejsze na niskim piętrze, doskonała lokalizacja wszędzie blisko. www.zamiany.olsztyn.pl 603 584 180, 32/AS.



KRASNAL24.com
 gwiazdy, plotki, skandale



**ODKRYJ ŚWIAT
 NAJGORĘTSZYCH PLOTEK
 I NAJWIĘKSZYCH SENSACJI
 NA NOWYM PORTALU
 KRASNAL.INFO**



NIERUCHOMOŚCI
ABRYS
Bożena Marcinkowska, licencja 11978
DOMY, MIESZKANIA, DZIAŁKI
KREDYTY
Olsztyn, 11 listopada 7/3
(w pobliżu ratusza, vis-a-vis C.H. Jakub)
tel. 89 523-71-61
664-174-484, 533-023-134
WWW.ABRYS.NIERUCHOMOSCI.PL

ABR

1190bb1-b-M

KOSYL - NIERUCHOMOŚCI
Stanisław Witold Kosyl licencja 7139
pl. Pułaskiego 7, klatka nr 2
„Manhattan”, wejście od ul. Kościuszki
kom. 601-82-96-22
tel./fax 089-523-78-78
www.kosyl-nieruchomosci.pl
e-mail: biuro@kosyl-nieruchomosci.pl

KOS

4190bb1-c-M

LEGISHOUSE
NIERUCHOMOŚCI
Emil Kucharski – licencja 16178
Olsztyn, al. Piłsudskiego 2/8 lok.113
tel./fax (89) 650-17-18
tel. kom. 660 590 596
e-mail: nieruchomosci@legishouse.pl
www.legishouse.pl

ALH

2190bb1-d-M

Biurowie nieruchomości
Olsztyn
ulica.....
tel.
BO

Jak znaleźć nadawcę ogłoszenia? TO PROSTE!

Przy każdym ogłoszeniu znajduje się skrót nazwy biura nieruchomości, którego reklama z telefonem i adresem umieszczona jest na górze każdej strony.

SPRZEDAM
.....
BO/2

12190bb1-a_3x1-F

SPRZEDAM

mieszkania

OLSZTYN, Podgrodzie, Ul. Borkowskiego, 32,57 m2, 309000 zł, 2 pok., 1977 rok, III p. /4, ATRAKCYJNE, po remoncie, nowe instalacje, środkowe. Pokój z aneksem 15,07 m2, oddzielna sypialnia 8,55 m2, łazienka z wc 3,00 m2, p.pokój 5,29 m2, piwnica 2,48 m2, tel. 660 590 596, **LEG-MS-592/ALH**

działki | grunty

SZĄBRUK, Sząbruk, Sząbruk, 1200 m2, 120000 zł, Działka budowlana objęta MPZP, malowniczy krajobraz, w pobliżu zabudowa jedno-

rodzinna, w niedalekiej odległości wszystkie media (woda, prąd, gaz, kanalizacja). tel. 660 590 596, **LEG-GS-420/ALH**

lokale użytkowe

SZĄBRUK, Sząbruk, Sząbruk, 1246,70 m2, 595000 zł, Obiekt produkcyjno-magazynowy składający się z hali produkcyjnej wraz z zapleczem socjalno-biurowym o powierzchni 1246,70 m2, zabudowany na działce 3112 m2. Cena 790 000, 00 zł brutto tel. 660 590 596, **LEG-HS-197/ALH**

garaże

OLSZTYN, Pojezierze, Dworcowa 13, 16 m2, 69000 zł, Garaż (z kanałem) stanowiący segment środ-

kowy w ciągu przyległych do siebie garaży. Garaże położone w głębi osiedla dojazd od ul. Pana Tadeusza, ul. Kołobrzelskiej i ul. Soplicy. Tel. 660 590 596, **LEG-MS-532/ALH**

KUPIĘ

mieszkania

OLSZTYN, Zatorze, 3 pok., KUPIĘ 2 - 3 pokoje na ZATORZU !!! -- Kupię 2-3 pokoje w Olsztynie. Dowolna lokalizacja --Może być do remontu !!--- www.kosyl-nieruchomosci.pl/ tel. 664-71-31-20, **8/KOS**

OLSZTYN, 40 m2, 2 pok., Poszukujemy mieszkań 1-2 i 3 -pokojowych dla naszych klientów, w różnej lokalizacji... MOGĄ BYĆ DO REMONTU... www.kosyl-nieruchomosci.pl / Kontakt - 664-71-31-20; 601-82-96-22, biuro- 89-523-78-78, **18/KOS**

domy | siedliska

OKOLICE OLSZTYNA, 150 m2, Poszukujemy dla naszych klientów, DOME, SIEDLISKA w różnej lokalizacji... MOGĄ BYĆ DO REMONTU... www.kosyl-nieruchomosci.

pl / Kontakt - 664-71-31-20; 601-82-96-22, biuro- 89-523-78-78, **9/KOS**

DO WYNAJĘCIA

domy | siedliska

OLSZTYN, Os. Mazurskie, Wwww. Legishouse.PI, 170 m2, 4900 zł, 6 pok., 1997 rok, DOM w pełni umeblowany i wyposażony (AGD,RTV); WYSOKI standard; Działka 270 m2; piękny ogród; BLISKO centrum; garaż na dwa pojazdy. Cena najmu 4900 zł + opłaty eksploatacyjne tel. 660 590 596, **151766/ALH**

RÓŻNOWO, Gmina Dywity, Wwww. Legishouse.PI, 230 m2, 4900 zł, 5 pok., Piękny przestronny dom, duża

działka, 2 garderoby, 2 łazienki, garaż na 2 auta. Woda, kanalizacja i sieć gazowa miejska, dojazd drogą asfaltową, w pobliżu posesji przystanek autobusowy. tel. 660 590 596, **95679/ALH**

lokale użytkowe

OLSZTYN - BUTRYNY, Zatorze, Borowa, 35,51 m2, 1775,50 zł, 1 pok., 2017 rok, NOWO ODDANY DO UŻYTKU! Parter, witryna bezpr. przy ciągu pieszo-komunikacyjnym od ul. Jagiellońskiej, parking przed budynkiem. Wejście od ulicy i środka osiedla. Czynnosc 1775,50+VAT 23%+opł. tel. 660 590 596, **LEG-LW-384/ALH**



wawa.info

PORTAL DLA WARSZAWY I MAZOWSZA

NOWY PORTAL INFORMACYJNY



50240tp-b-K

Liczenie głosów zakończyło się w nocy z niedzieli na poniedziałek. Jeszcze przed podaniem oficjalnych wyników o zwycięstwie Péreza poinformowała klubowa telewizja, a on sam ogłosił swoją wygraną w jednym z madyckich hoteli.

To pierwsze wybory prezesa Realu Madryt od 20 lat; wcześniej Pérez nie miał kontrkandydatów i był automatycznie wybierany na kolejne kadencje. Prawo głosu miało ponad 75 tysięcy socios, czyli zrzeszonych członków klubu, ale według szacunków w głosowaniu udział wzięła blisko jedna trzecia z nich.

Rywalem Péreza był Enrique Riquelme – przedsiębiorca z Alicante, prezes grupy energetycznej Cox. W czasie kampanii wyborczej 37-latek obiecywał m.in. sprowadzenie do Realu napastnika Manchesteru City Erlinga Haalandy czy trenera Jürgena Kloppa, choć otoczenia obu zdecydowanie zaprzeczyły planom dołączenia do Królewskich.

– Chciałbym pogratulować Florentinowi zwycięstwa w wyborach. Real Madryt nie będzie już przez 20 lat funkcjonował bez wyborów. Trzeba nadal stawiać socios w centrum wszystkiego – powiedział po północy Riquelme, zapewniając o szacunku dla



STARY NOWY PREZES

PIŁKA NOŻNA Florentino Pérez, który kieruje nieprzerwanie Realem Madryt od 2009 roku, zwyciężył w wyborach na prezesa klubu. To pierwsze głosowanie socios od 20 lat. Wraz ze zwycięstwem Péreza do klubu ma przyjść m.in. portugalski trener José Mourinho.

Realu Madryt i jego prezesa.

– To był wielki dzień dla Realu Madryt. Wygraliśmy we wszystkich okręgach wyborczych, w każdej grupie wiekowej. (...) Chcę dalej budować

klub, który pozostanie na szczycie rankingów pod względem międzynarodowej reputacji – powiedział z kolei Pérez.

Wybory odbyły się po katastrofalnym sezonie dla Realu, który drugi

rok z rzędu nie zdobył żadnego trofeum. Ponadto w ostatnich miesiącach klub dwukrotnie zmieniał trenerów, a konflikty między zawodnikami skutkowały napiętą atmosferą w szatni.

Wraz ze zwycięstwem Péreza do klubu dołączy Mourinho, który trenował Królewskich w latach 2010-2013, a także m.in. francuski obrońca Ibrahima Konaté. Jeszcze przed wyborami media poinformowały o sfinalizowaniu przez Real transferu holenderskiego defensora Denzela Dumfriesa, który dotychczas bronił barw Interu Mediolan.

Pérez obiecał również złożenie oferty w wysokości 150 milionów euro za jedną z gwiazd światowej piłki, choć nie podał żadnego konkretnego nazwiska. Jak spekulują media, może chodzić o pomocnika Michaela Olisego z Bayernu Monachium, choć Bawarczyści zdecydowanie twierdzą, że 24-latek Francuz nie jest na sprzedaż za żadne pieniądze.

Będzie to już ósma kadencja 79-letniego Péreza, który prezesem Realu Madryt został po raz pierwszy w 2000 roku. Jeśli dotrwa do końca obecnej kadencji, w 2030 roku będzie miał 83 lata i zostanie najstarszym prezesem klubu w historii.

PAP/RED.

KIEDYŚ TO SIĘ MUSIAŁO STAĆ

LEKKOATLETYKA Armand Duplantis przegrał konkurs skoku o tyczce po raz pierwszy od trzech lat. Rekordzista świata porażkę poniósł podczas mityngu Diamentowej Ligi w Sztokholmie.



Fot. PAP/EPA/Christine Olsson

Armand Duplantis zaczął z problemami już na 5,60 m, bo tę wysokość pokonał w drugiej próbie. 5,80 m zaliczył za pierwszym razem, a 5,90 m, jak wiele razy w karierze, opuścił. Tyle skoczył w trzecim podejściu Australijczyk Kurtis Marschall.

Geniusz tyczki miał jednak wszystko w swoich rękach. Publiczność była zdumiona, gdy dwa razy strącił poprzeczkę na 6,00 m. Trzecią próbę przełożył na 6,05 m, żeby mieć nieco więcej czasu, ale i ta próba zakończyła się niepowodzeniem. Pierwsza porażka Duplantisa od trzech lat stała się faktem. Marschall wygrał ostatecznie wynikiem 5,90 m.

Duplantis przegrał po raz pierwszy od mityngu Diamentowej Ligi w Monako w 2023 roku, gdzie był czwarty z wynikiem 5,72. Później odniósł kolejnych 40 wygranych.

Niespełna 18-letni Amerykanin Cooper Lutkenhaus wygrał z czasem 1:42,70 bieg na 800 m. Wśród pań przegrała dotychczas bezkonkurencyjna mistrzyni olimpijska Brytyjka Keely Hodgkinson, którą pokonała Audrey Werro. Rewelacyjna 22-letnia Szwajcarka wygrała z czasem 1:53,98. To trzeci wynik w historii tej konkurencji. Hodgkinson była druga, ustanawiając rekord Wielkiej Brytanii – 1:54,33.

Anna Wielgosz zajęła bardzo dobre szóste miejsce, a wynikiem 1:57,92 poprawiła rekord życiowy. Ten wynik jest czwartym rezultatem na tym dystansie w polskich tabelach historycznych.

Inny z reprezentantów gospodarzy Daniel Stahl wygrał, rzucając 69,60 m, rywalizację dyskoboli. Najlepsza w pchnięciu kulą kobiet była Holenderka Jessica Schilder – 20,89 m.

Swoich biegów do udanych nie zaliczą polscy specjaliści od 3000 m z przeszkodami. Kinga Królik była 14., a Maciej Megier 19. w mocnej stawce przeszkodowców.

W biegu na 200 m wygrał Amerykanin Kenneth Bednarek, osiągając czas 19,87. W sprincie na 100 m najszybsza była jego rodaczka Melissa Jefferson-Wooden – 10,84. Krótko liderowaniem w europejskich tabelach nacieszyła się Ewa Swoboda, która wcześniej, w niedzielę, w Warszawie przebiegła ten dystans w czasie 10,99. Druga w Sztokholmie była bowiem Brytyjka Amy Hunt – 10,97.

Kolejny mityng Diamentowej Ligi odbędzie się 10 czerwca w Oslo.

PAP/RED.

Bazując na wszelkich możliwych danych, m.in. wynikach meczów z ostatnich miesięcy, notach wystawianych poszczególnym piłkarzom czy kursach bukmacherskich, oraz korzystając z pomocy sztucznej inteligencji, zespół badawczy złożony z pracowników obu uczelni wyłonił czołową czwórkę.

Z analizy wynika, że z tego grona największe szanse na wzniesienia głównego trofeum – Pucharu Świata po finale 19 lipca w East Rutherford ma Hiszpania. Wynoszą one jednak tylko 14,5 proc. W przypadku Anglii, która na drugie mistrzostwo czeka od 1966 roku, i Francji oszacowano



PIŁKA NOŻNA Reprezentacje Hiszpanii, Anglii, Francji i Niemiec mają największe szanse na sukces w rozpoczynających się w czwartek mistrzostwach świata – wynika z symulacji przeprowadzonej przez naukowców z uniwersytetów w Innsbrucku i Dortmundzie.

je na 12,4 proc., a Niemiec – 11,2 proc.

W drugim rzędzie faworytów pojawiły się Por-

tugalia (8,9 proc. szans), broniąca tytułu Argentyna (8,2) oraz Holandia (5,6) i Brazylia (4,7). Czołową

dziesiątkę uzupełniają Belgia i wracająca na największą piłkarską scenę po wielu latach Norwegia.

„Przeprowadziliśmy 100 tysięcy możliwych symulacji przebiegu mundialu: mecz po meczu, runda po rundzie, zgodnie z wszystkimi założeniami i przepisami FIFA” – zaznaczył Rouven Michels, członek zespołu odpowiedzialnego za badanie. Jak dodał, taki turniej to wspaniała okazja, aby wzbudzić zainteresowanie rachunkiem prawdopodobieństwami wśród wielu osób, które winnym przypadku nigdy by nie zwróciły na niego uwagi.

PAP/RED.